

KOMBATANT

BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH



1 (204)

Styczeń 2008

ISSN 0867-8952





Agata Eratowska

Pomoc humanitarna i duchowe wsparcie

Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego to jedyna działająca w strukturach wojska organizacja charytatywna na świecie. Obecnie funkcjonuje w kraju w ramach Garnizonowych Zespołów Caritas przy parafiach wojskowych oraz za granicą podczas misji pokojowych i stabilizacyjnych pełnionych przez polskich żołnierzy. Upowszechnia też treści patriotyczne, wojskowe i religijne. Jej patronem jest św. Marcin z Tours.

Fot. archiwum Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego



Konwój z pomocą humanitarną dla sierocińca w Charikar, Afganistan, 2005 r.

Nadrzędną władzę nad Caritas Ordynariatu Polowego WP sprawuje bp polowy gen. dyw. Tadeusz Płoski, a w jego imieniu bieżącą pracą kieruje wikariusz biskupi ds. charytatywnych, dyrektor Caritas ks. prałat płk Robert Mokrzycki.

Działalność charytatywna w parafiach wojskowych była prowadzona od początku ich istnienia. 12 marca 1996 r. bp polowy WP Sławoj Leszek Głódź ujedynolicił ją i scentralizował, powołując dekretem Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Od tego czasu Caritas Wojskowa funkcjonuje na mocy własnego statutu jako autonomiczny podmiot prawa kościelnego i cywilnego. Jej pierwszym dyrektorem w latach 1996–1999 był nieżyjący już ks. płk Tadeusz Dłubacz.

Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego funkcjonuje w kraju w ramach 87. Garnizonowych Zespołów Caritas przy parafiach wojskowych, w tym ośmiu Zespołów Akademickich oraz za granicą, tam gdzie misje pokojowe i stabilizacyjne pełnią polscy żołnierze – w Iraku, Afganistanie, Kosowie, Syrii i na Wzgórzach Golan.

Jednostki Caritas rozpoznają potrzeby i świadczą pomoc ubogim, poszkodowanym w kataklizmach i konfliktach zbrojnych. Mobilizują także lokalne społeczności parafialne do charytatywnej działalności na rzecz ludzi żyjących w skrajnym ubóstwie, w służbie chorym i niepełnosprawnym.

W kraju

Bezpośrednia pomoc humanitarna w postaci darów jest niezwykle potrzebna, ale nie mniej ważna jest działalność ośrodków „Wsparcia Bliźniego” w Chełmie i „Dobrego Samarytana” w Gdyni, które podczas roku szkolnego dożywają codziennie około tysiąca dzieci. Pomoc potrzebującym to także organizowanie letniego wypoczynku w Bieszczadach i nad morzem dla czterech tysięcy dzieci z ubogich rodzin w kraju i polskich rodzin z Ukrainy i Białorusi.

Za granicą

Oprócz konwojów z pomocą humanitarną do ofiar konfliktów zbrojnych i klęsk żywiołowych (leki, sprzęt medyczny, żywność) i transportów dla nich Caritas Wojskowa realizuje długofalowe projekty. Jednymi z nich było oddanie do użytku ambulatorium w Drajkovcach w Kosowie, na terenie zamieszkałym przez zwaśnionych Serbów i Albańczyków oraz budowa polikliniki pod Karbałą w Iraku i zorgani-

zowanie zaplecza medycznego dla dwóch domów dziecka w Al Hilach w tymże kraju. Caritas Ordynariatu Polowego WP systematycznie zaopatruje w leki ludność cywilną w Iraku i Afganistanie, a dystrybucją tych darów zajmują się kapelani i żołnierze polskich kontyngentów wojskowych.



Dzieci z Charikar

Fot. Jacek Matuszak

Przy współpracy z Departamentem Wychowania i Promocji Obronności Ministerstwa Obrony Narodowej Caritas upowszechnia fonogramy z nagraniami najpiękniejszych pieśni i utworów muzycznych o treściach patriotycznych, wojskowych i religijnych. ■

Autorka jest pracownikiem Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego



Docieram tam, gdzie są nasi chłopcy

Dzisiaj, kiedy błogosławię sztandary wojskowe, widzę na każdym z nich wyhaftowaną dewizę: Bóg, Honor, Ojczyzna. W modlitwie wypowiadam słowa, że „jest to świętość”, której każdy żołnierz ma obowiązek bronić – mówi w rozmowie z „Kombatantem” bp polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusz Płoski.

Jakie wartości stoją u podstaw posługi Kościoła dla polskich żołnierzy, którzy są obrońcami ojczyzny?

Wartości te zamykają się w hasle: „Bóg – Honor – Ojczyzna”. To zawołanie było dewizą polskiego rycerstwa i odziedziczyło je współczesne wojsko. Dewiza ta towarzyszyła polskiemu żołnierzowi przez wieki. Mówiąc o WP mam na myśli pewną ciągłość – całość, której tradycje były tworzone przez wieki, „z dziada, pradziada; z ojca na syna”, nie można więc zanegować tej tradycji, motywującej pokolenia ludzi, którzy oddali życie służbie ojczyźnie. Dlatego też współczesne WP jest kontynuatorem tego, co tworzone przez wieki, co jest dobre, bo tworzy etos polskiego żołnierza.

Bóg – to imię naszego Stwórcy, od którego wszystko pozostaje w możliwości i od Którego wszystko zależy. Którego prosimy o błogosławieństwo w trudnych chwilach. Przez wieki naród polski miał oparcie w Panu Bogu. To imię, z którym nasz naród związał swoją tożsamość.

Honor to cnota, która nie pozwala być człowiekiem zamieszonym w niejasne układy, wyrzec się Polski i jej tożsamości. Nakazuje być dumnym z przynależności do naszego narodu.

Pojęcie *ojczyzna* ma źródłosłów w słowie ojcowizna. Wiemy, czym jest spuścizna, którą przekazuje ojciec dzieciom. Nikt nie chce się jej sprzeniewierzyć, dba o nią, chroni ją i – jeżeli trzeba – broni. Tak też jest z ojczyzną, na którą składają się: nie tylko ziemia, którą zamieszkujemy, ale także duch narodu, czyli religia, kultura, język, literatura...

Dlatego też dzisiaj, kiedy błogosławię sztandary wojskowe, widzę na każdym z nich wyhaftowaną tę dewizę: Bóg, Honor, Ojczyzna. W modlitwie wypo-

wiadam słowa, że „jest to świętość”, której każdy żołnierz ma obowiązek bronić.

Jakie cechy kształtuje duszpasterstwo wojskowe i jaki ma wpływ na wychowanie w kierunku chrześcijańskiej odpowiedzialności zarówno dowódcy, jak i żołnierza wykonującego rozkazy?

Zjawisko globalizacji dociera również do młodych ludzi, którzy stają się żołnierzami. Z chwilą przekroczenia bram koszar ta rzeczywistość wygląda jednak trochę inaczej. Żołnierz nie tylko pełni służbę, ale od samego początku jest poddawany wychowaniu zgodnie z etosem żołnierza. Organizowane są zajęcia z etyki normatywnej, kapelani prowadzą spotkania, podczas których poruszane są zagadnienia związane z wychowaniem patriotycznym.

Duszpasterstwo wojskowe jest ukierunkowane na kształtowanie chrześcijańskiej postawy odpowiedzialności w duchu posłuszeństwa dowódcy. Żołnierz składa przysięgę, że będzie bronił ojczyzny nawet za cenę własnego życia. To jest prze-



Fot. Krzysztof Steplowski

Bp polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski

jaw patriotyzmu, niezbędnego do zrozumienia naszej tożsamości narodowej.

Jaka jest rola Ordynariatu Polowego w kształtowaniu tradycji narodowej i w jakich formach uczestniczą w niej kombatanci?

Duszpasterstwo wojskowe należy do grupy duszpasterstw specjalistycznych, związanych z konkretną grupą społeczną.

Duszpasterstwo to po swoim powrocie do koszar w 1991 r. wypracowało sobie metody pracy z żołnierzami. Wielkie zasługi w tym względzie ma mój po- ▶



Fot. Krzysztof Steplowski

Bp Płoski z żołnierzami w czasie pielgrzymki, 2006 r.



Fot. Krzysztof Stepkowski



Spotkanie oplatkowe z kombatantami, 2007 r.

► przednik, abp Sławoj Leszek Głódź. Nie tylko tworzył on duszpasterstwo, ale musiał walczyć o zmianę mentalności żołnierza polskiego – otwartego na Pana Boga i różnorodność w postrzeganiu rzeczywistości. Duszpasterze wojskowi to w większości księża, którzy wcześniej mieli doświadczenia służby wojskowej. Na przykład odbyli zasadniczą służbę wojskową lub studiowali w szkołach wojskowych, bądź wywodzą się z wojskowych rodzin. Te doświadczenia pozwalają dobrze rozumieć środowisko wojskowe i wychodzić naprzeciw różnym inicjatywom i oczekiwaniom żołnierzy.

Wojsko zawsze czynnie kształtowało tradycje narodowe poprzez podtrzymywanie świadomości narodowej oraz obronę niepodległości i suwerenności naszego

kraju. Wielką rolę w tym zakresie odgrywają kombatanci, którzy są nie tylko świadkami. Dla młodszych pokoleń to nauczyciele patriotyzmu i kształtowania tradycji narodowej. Stanowią „pas transmisyjny” pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. I za to jesteśmy im wdzięczni.

Jaka jest w tym procesie rola biskupa polowego?

Misja biskupa polega na byciu ze swoją owczarnią, tak jak w rodzinie ojciec jest ze swoimi dziećmi. Tak samo w wojsku staram się być i uczestniczyć w życiu każdego żołnierza, od tych z najniższym stopniem po tych z najwyższym, od najmłodszych żołnierzy po najstarszych weteranów. Docieram tam, gdzie są nasi chłopcy – synowie polskich rodzin. Myślę, że oni tego oczekują, aby być z nimi w tych radosnych, podniosłych chwilach służby, ale również w tych smutnych i trudnych. Właśnie tak staram się wypełniać biskupie posługiwanie.

Proszę o ocenę warunków prowadzenia działalności duszpasterskiej w czasach rządów komunistycznych.

W czasach komunistycznych wojsko było dalekie od Kościoła. Obecnie sytuacja się zmieniła, ale przecież wielu ludzi wówczas pracujących zawodowo w wojsku dzisiaj jest również żołnierzami. Całe społeczeństwo przez lata rządów komunistycznych odczuwało głód Boga, wojsko nie było więc tutaj wyjąt-

kiem. Wojsko zapewne bardziej było indoktrynowane niż inne grupy społeczne, ale większość żołnierzy: generałów, chorążych, podoficerów prowadziło życie religijne, czasami ukryte podobnie jak w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. To są autentyczni świadkowie Chrystusa, którzy są oddani ojczyźnie, Kościołowi i wojsku, bo przecież ono zawsze było związane z chrześcijaństwem.

Przemiany i powrót duszpasterstwa do WP pozwoliło znormalizować tę sytuację, wyjść z katakumb. Żołnierz, tak jak każdy człowiek ma potrzebę wiary, którą znajdujemy w Kościele Chrystusowym. Myślę, że nikt w WP nie wyobraża już sobie sytuacji oddalenia od Kościoła, utrudniania wyznawania wiary. Po 19 latach przemian i 17 latach obecności duszpasterstwa wojskowego, możemy powiedzieć z dumą, że jeżeli były jakieś zaległości z tamtych lat, to dzisiaj zostały nadrobione i nikogo nie dziwi, że są Msze św. odprawiane z ceremoniałem wojskowym, żołnierze w mundurach idą do kościoła, biorą śluby, jadą na pielgrzymki do sanktuariów i biorą udział w spotkaniach z Ojcem Świętym.

Ordynariat Polowy ma też własny Caritas. Jakie są formy jego działalności? W jakim zakresie działania te obejmują uczestników misji?

Caritas każdego roku organizuje wypożyczynę wakacyjny w Bieszczadach i Uście dla kilku tysięcy dzieci z rodzin wojskowych, dzieci z Ukrainy i Białorusi.

Caritas Wojskowa dociera wszędzie tam, gdzie kataklizmy niszczą ludzkie dobytki, niosąc pomoc w postaci niezbędnych środków do życia: lekarstw, żywności i odzieży. Tej pomocy doświadczyli Serbowie, Albańczycy, mieszkańcy Macedonii, Kosowa, Bośni, Pakistanu, Iraku.

Caritas Wojskowa brała udział w zorganizowaniu sierocińca dla afgańskich dzieci w Charikar i Polikliniki w Karbali. Przy pomocy Caritas wybudowano ambulatorium w Drajkowcach w Kosowie.

Pomoc naszej wojskowej Caritas dociera do ludności Iraku i Afganistanu. Przed świętami Bożego Narodzenia nasza Caritas przekazała dwie tony rzeczy potrzebnych dla dzieci z Afganistanu. ■

Fot. Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego



Podczas rozładunku paczek z pomocą humanitarną dla ludności w Afganistanie

zob. także s. 2



Jacek Macyszyn

Historia i tradycja duszpasterstwa wojskowego w Polsce

„Doświadczenia Kościoła [duszpasterstwo wojskowe] ukazują jako obszar ogromnie ważny. (...) Tak było w przeszłości, a dzieje ukazują nie tylko wspaniałe postaci bohaterskich żołnierzy i dowódców, ale także bohaterskich kapelanów wojskowych. Symbolem może być ksiądz Skorupka z 1920 roku, ale jest ich wielu w dalszej i bliższej przeszłości” – mówił Ojciec Święty Jan Paweł II zwracając się do polskich żołnierzy 2 czerwca 1991 r. w Zegrzu Pomorskim.

Ordynariat Polowy przywrócono w Polsce po opublikowaniu przez Ojca Świętego Jana Pawła II, 21 stycznia 1991 r., bulli nominacyjnej dla biskupa polowego Wojska Polskiego i dekretów Kongregacji do Spraw Biskupów.

Ingres biskupi do Katedry Polowej Wojska Polskiego odbył się 22 lutego 1991 r. Dzień wcześniej na Jasnej Górze miały miejsce uroczystości udzielenia sakry biskupiej pierwszemu w historii powojennej Polski ordynariuszowi diecezji wojskowej ks. prałatowi dr. Sławojowi Leszkowi Głódziowi.

Po 13 latach jego służby w wojsku, już jako arcybiskupa generała dywizji, będącego po nominacji na ordynariusza Diecezji Warszawsko-Praskiej, zastąpił bp polowy gen. dyw. dr Tadeusz Płoski. Jego zaś ingres do Katedry Polowej WP odbył się 30 października 2004 r. Odrodzony Ordynariat Polowy WP nawiązał do wielowiekowych tradycji polskiego duszpasterstwa wojskowego.

Od spowiedników władców i hetmanów począwszy

Tradycji tej posługi należy upatrywać już u księży kapelanów obozowych oraz spowiedników władców i hetmanów organizujących wyprawy wojenne. Rekrutowali się oni głównie spośród zakonników traktujących swoje powinności wobec żołnierzy jako szczególną misję. Podczas odprawianych Mszy św. zagrzewali rycerstwo do walki. Odprawiali także nabożeństwa dziękczynne. Organizowali pochówki poległym żołnierzom.

Już w XVI w. obecności kapelanów w wojsku domagał się jeden z najwybit-

niejszych przedstawicieli renesansu – hetman Jan Tarnowski. W dziele „Consilium rationis bellicae” („Rada sprawy wojennej”) podkreślał wielkie moralne znaczenie służby wojskowej. Według niego, wojna obronna jest z woli Bożej obowiązkiem zwalczania zła. Dlatego stanowczo apelował o obecność kapelanów, szczególnie w piecho-



Władysław Jagiełło z Witoldem modlący się przed bitwą pod Grunwaldem 1410 r., obraz Jana Matejki

cie: „bo żołnierz pochodzi z ludu (...), a ludem kierują w większym stopniu prorocy, niż wodzowie (...) zwłaszcza, jak [kapelan] rozwiezie, że to walka sprawiedliwa”.

Jednym z najwybitniejszych kapelanów tego okresu był niewątpliwie ks. Piotr Skarga. To na jego „Dziękowaniach kościelnych za zwycięstwo” i „Żołnierskim nabożeństwie” wykształciły się pokolenia duszpasterzy wojskowych.

Do znanych w tym stuleciu kaznodziejów zaliczyć należy również o. Marcina Laternę, który towarzyszył w wy-

prawach wojennych zarówno Stefanowi Batoremu, jak i Zygmuntowi III Wazie.

Ustanowienie etatów kapelanów przez sejm warszawski

W siedemnastym stuleciu, szczególnie w jego drugiej połowie, wskutek prowadzonych wojen zaistniała potrzeba nie tylko zwiększenia liczby kapelanów, ale także wprowadzenia ich na stałe do armii w zinstytucjonalizowanej formie. Stało się to już w 1690 r., kiedy to sejm warszawski ustanowił 36 etatów kapelanów. W okresie Sejmu Czteroletniego planowano ich zwiększenie do 43. Przewidywano jednak aż 62 stanowiska, co było związane z planowaną reformą armii i miało uzasadnienie w liczbie pułków kawalerii, piechoty i gwardii. Wzięto jednocześnie pod uwagę inne wyznania, przewidując po dwa etaty duchownych prawosławnych i mułłów.

Do liczby 36. kapelanów powrócono na nowo w sześćdziesięcioletniej armii Księstwa Warszawskiego.

Jednak przełom nastąpił dopiero w Królestwie Kongresowym, w którym zorganizowano służbę duszpasterską z pełnym zakresem obowiązków i powinności. Stworzono strukturę, na czele której stanął kapelan naczelny. Podlegali mu kapelani dywizyjni i pułkowi. Nie uwzględniono jedynie obsady w oddziałach saperów, artylerii i taborów. W szpitalach wojskowych kapelani pełnili posługę duszpasterską w formie dyżurów.

Uczyniono ich również odpowiedzialnymi za działalność wychowawczą w armii wzmacniając w ten sposób morale wojska. Tak pojmowaną rolę duszpaste-



► rzy wojskowych można dostrzec już w poglądach intelektualistów epoki renesansu m.in. u Jana Tarnowskiego i Szymona Marycjusza z Pilzna, który uznawał konieczność patriotycznego wychowania żołnierzy. Uważał także za niezbędne „uświadczenie obywatelskie, patriotyczne i światopoglądowe”. Kapelani za zgodą dowódców organizowali więc różnorodne formy dokształcania dla zainteresowanych żołnierzy i ich rodzin.

Kapelani w powstaniach narodowych

Duszpasterzy nie zabrakło również podczas powstania listopadowego. Czynny udział wzięło w nim 22 kapelanów, kilkudziesięciu księży i zakonników, wśród których wyróżnili się m.in. księża: Ludwik Jasiński, Jan Dąbrowski, Józef Stankiewicz, Adam Loga.

W okresie powstania styczniowego wskutek braku możliwości stworzenia obsady etatowej duszpasterstwa posługę sprawowali cywilni księża. Naczelnym kapelanem powstania został ks. Stanisław Brzóska, będący zarazem dowódcą partii powstańczej na Podlasiu. Po upadku powstania wielu z tych, którzy przeżyli, wcielono do służby w armiach zaborczych.

skiego, „Błękitnej Armii Hallera”, a także w polskich korpusach w Rosji.

W odrodzonej Polsce powstanie Biskupstwa Polowego Wojska Polskiego poprzedziło powołanie z początkiem listopada 1918 r. Konsystorza Polowego. W jego miejsce 5 lutego 1919 r. papież Benedykt XV powołał bp. polowego WP ks. dr. Stanisława Galla, po którym kierowanie duszpasterstwem wojskowym w 1933 r. przejął ks. bp Józef Gawlina.

W WP dla żołnierzy innych wyznań również powołano służby duszpasterskie. Reprezentowali je naczelnicy kapelani wyznania ewangelickiego, prawosławnego, mojżeszowego i mahometańskiego.

Do rangi katedry polowej WP podniesiono świątynię popijarówką przy ul. Długiej. Historia tego kościoła związana jest z osobą króla Jana Kazimierza. Wypełniając ostatnią wolę przyrodniego brata króla Władysława IV, Jan Kazimierz stał się fundatorem nowej murowanej świątyni na miejscu drewnianego kościółka. Jej budowę zakończyła dopiero w 1682 r. stolnikowa wyszogrodzka Małgorzata Kotowska. Po konsekracji przez bp. poznańskiego Mikołaja Świącickiego 17 lipca 1701 r. kościół otrzymał wezwanie Matki Bożej Zwycięskiej oraz świętych Pryma i Felicjana.

Po upadku powstania 1830 r. władze carskie w odwecie za udział ojców i braci pijarów w tym zrywie niepodległościowym przekazały kościół cerkwi prawosławnej.

Gdy Rosjanie opuścili Warszawę, abp Aleksander Kakowski przekazał świątynię w użytkowanie wojsku. Działalność duszpasterstwa wojskowego w tym czasie prowadzono na mocy Statutu duchowieństwa wojskowego w Wojsku Polskim (1926 r.). Ustalono także hierarchię służbową obowiązującą od 1922 r., zgodnie z którą stopień generała dywizji przysługiwał biskupowi polowemu, a dziekanowi generalnemu – stopień generała brygady. Dziekani mogli być awansowani do stopnia

pułkownika, starsi kapelani zaś – do stopnia majora. Natomiast stopień kapitana przysługiwał kapelanom.

Ustalono także przepisy ubiorcze dla kapelanów, zgodnie z którymi mogli oni na co dzień (w garnizonie) nosić strój duchownego (*vestis taloris*). W warunkach polowych obowiązani byli występować w umundurowaniu z aktualnymi stopniami wojskowymi – w czamarach z wyróżniającym znakiem na kołnierzach i czapkach oficerskich. Kapelani wojskowi w zakresie obowiązków – oprócz sprawowania Sakramentów św., uczestnictwa w pogrzebach, odprawiania nabożeństw, nauczania religii – przejęli na siebie ciężar wychowania obywatelskiego. Jedną z piękniejszych kart zapisali podczas walk o granice Polski w latach 1918–1921.

Opieka duszpasterska żołnierzy podczas Cudu nad Wisłą

Jak powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II podczas spotkania z żołnierzami WP w Koszalinie 2 czerwca 1991 r.: „*Niepodległość Rzeczypospolitej została wywalczona z bronią w rękę, a zamknięciem tej żołnierskiej epopei stała się zwycięska bitwa pod Warszawą 15 sierpnia 1920 r.*”.

Z nią związane są losy jednego z najbardziej znanych kapelanów, ks. Ignacego Skorupki. Należał on do grupy tzw. kapelanów lotnych powstałej z potrzeby zapewnienia opieki duszpasterskiej powołanej w lipcu 1920 r. w Armii Ochotniczej. Po otrzymaniu przydziału do 236. Pułku Piechoty im. Bohaterów Powstania 1863–1864 r. stał się symbolem bohaterskiej postawy kapelana – żołnierza obrońcy ojczyzny. Poległ w Bitwie Warszawskiej 14 sierpnia 1920 r. pod Ossowem. Pośmiertnie uhonorowano go Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari i awansem na stopień majora.

Kapelani w Wojnie Obronnej 1939 r.

W latach 1918–1939 w WP służyło blisko 500. kapelanów. Po agresji Niemiec na Polskę 1 września 1939 r. w walkach w obronie ojczyzny zginęło



Fot. Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie
Błogosławieństwo przed bitwą 1863 r.

Służby duszpasterskie podczas I wojny światowej i w odrodzonej Polsce

Dopiero po powstaniu polskich formacji wojskowych w czasie I wojny światowej powrócono do zinstytucjonalizowanej formy posługi duszpasterskiej – w Legionach Polskich Józefa Piłsud-



22. kapelanów, 40. kapelanów zamordowano w obozach koncentracyjnych, a 42. księża zginęło z rąk sowieckiego okupanta.

Służba duszpasterska w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie i Wschodzie

Z tych, którzy ocalili, 40. kapelanów z bp połowym Józefem Gawliną przedostało się do Francji, by przejąć obowiązki duszpasterzy wojskowych w powstającym tam WP. Trzech z nich: ks. mjr Antoni Warakowski, ks. kpt Karol Brzoza oraz ks. kpt Józef Król rozpoczęło szlak bojowy w składzie 1. Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich w Norwegii. Wśród kapelanów w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie nie zabrakło także jednego z weteranów wojny 1920 r. – ks. ppłk. Ludwika Bombasa, który wraz z ks. mjr. dr. Władysławem Padaczem, jako kapelani 1. Dywizji Grenadierów byli wśród żołnierzy podczas walk nad rzeką Saarą (czerwiec 1940 r.)

Podczas walk 10. Pułku Dragonów pod Falaise w Normandii m.in. wyróżnił się ks. kpt Alfons Stopa biorąc do niewoli aż 72. niemieckich żołnierzy, za co odznaczono go Krzyżem Walecznych.

Pod Mont Ormel w Dolnej Normandii w walkach 9. Pułku Strzelców Konnych zginął kapelan ks. kpt Wiktor Hupa, odznaczony pośmiertnie Krzyżem Virtuti Militari.

Przykładem waleczności byli niewątpliwie księża kapelani z Samodzielnej

Brygady Spadochronowej walczącej pod Arnhem w Holandii, kapitanowie: Alfred Bednorz, Franciszek Mientki oraz Hubert Misiuda, który zginął w noc z 24 na 25 września 1944 r.

Duży rozgłos zdobył ks. mjr Konrad Stolarek z Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie, uciekając w brawurowy sposób z niewoli, za co odznaczony został Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari.

W działaniach PSZ na Zachodzie poległo sześciu kapelanów, a ośmiu odniosło ciężkie rany. Za bohaterską postawę uhonorowano Krzyżami Virtuti Militari 13. z nich, a 53. otrzymało



Msza św. dla żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich na odcinku Dikheila pod Aleksandrią, luty 1941 r.

Krzyże Walecznych. Wyróżniono także 60 księży Złotymi i Srebrnymi Krzyżami Zasługi z Mieczami.

Również w organizowanym w ZSRR w 1944 r. polskim wojsku uznano za konieczne powołanie służby duszpasterskiej. Liczyła ona pod koniec wojny 53. kapelanów. Dziekanem I. Armii Polskiej został ks. płk Wilhelm Kubsz, a II. Armii Polskiej ks. pł. Stanisław Warchałowski – kapelan wojskowy od 1920 r.

W składzie Samodzielnej Brygady Karpackiej pod Tobrukiem, w samym środku ciężkich walk, posługę duszpasterską sprawowali księża kapelani: kpt Józef Joniec, który wykazał się męstwem również w walkach pod Monte Cassino, oraz kpt Stanisław Targosz, po śmierci pod Eliventi we Włoszech odznaczony Krzyżem Virtuti Militari.

Do kapelanów, którzy odwagą i męstwem dawali przykład bohaterstwa należał kapelan 2. Brygady Pancerniej ks. kpt Adam Studziński (dominikanin), kawaler Virtuti Militari i Krzyża Walecznych. Podczas ataku na Monte Cas-

sino szedł z krzyżem przed pierwszym czołgiem, nie tylko dodając otuchy żołnierzom, ale ratując rannych.

Wzorcem dla kapelanów był niewątpliwie bp połowy gen. dyw. Józef Gawlina, którego za pełną poświęcenia postawę podczas bitwy o Monte Cassino uhonorowano Krzyżem Virtuti Militari. Otrzymał również honorową odznakę pilota za ponad 150 tys. km lotów na samolotach bojowych.

Po utworzeniu Armii Krajowej – Służba Duszpasterstwa Sił Zbrojnych w Kraju

W okupowanej Polsce duszpasterstwo wojskowe przyjęło zinstytucjonalizowaną formę dopiero z chwilą utworzenia Armii Krajowej.

Od zakończenia działań wojennych w 1939 r. do tego czasu na terenie kraju księża kapelani indywidualnie podejmowali służbę duszpasterską w powsta-



Msza św. połowa na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie podczas uroczystości obchodów Dnia Żołnierza, 1930 r.



▶ jących oddziałach i organizacjach podziemnych. Przykładem mogą być ks. Ludwik Mucha i ks. dr Edward Ptaszyński działający w oddziale mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. Wyznaczenie, przez opuszczającego Polskę biskupa polowego, na wikariusza generalnego ks. mjr. Stefana Kowalczyka nie spełniło oczekiwań w zakresie zorganizowania służby duszpasterskiej.

Podejmowano co prawda próby stworzenia centralnego ośrodka koordynującego działalność duszpasterską na terenach okupowanych. Już jesienią 1940 r. powstał zespół mający za zadanie opracowanie instrukcji i przepisów regulujących działalność księży kapelanów. W pracach tych brali udział księża: płk dr Tadeusz Jachimowski, Jan Stępień, Edmund Elter, o. Jacek Woroniecki. Jednak dopiero powołanie ks. płk. dr. Tadeusza Joachimowskiego „Budwicza” na naczelnego kapelana AK i udzielenie mu jurysdykcji na szefa Służby Duszpasterstwa Sił Zbrojnych w Kraju umożliwiło stworzenie Kurii Polowej pod kryptonimem „Nakasz” (Naczelny Kapelan Sił Zbrojnych).

Kapelani w Powstaniu Warszawskim

Pięć dni od wybuchu Powstania Warszawskiego, w niedzielę 6 sierpnia 1944 r., w Katedrze Polowej – niemal po pięciu latach nieobecności – pojawiło się WP. W zachodniej wieży umieszczono powstańczy punkt obserwacyjny, natomiast w podziemiach – szpital. Niemcy zniszczyli katedrę, opierającą się ostrzałowi artyleryjskiemu, dopiero 20 sier-

nia. W wyniku bombardowania pogrzebali pod gruzami powstańczy szpital.

Polscy kapelani podczas Powstania Warszawskiego wykazali się wielką ofiarnością i męstwem. Zginęło wówczas w stolicy ponad 40. księży. Wśród poległych był naczelnny kapelan Tadeusz Jachimowski. Zastąpił go ks. płk Mieczysław Paszkiewicz „Obroza”. We wrześniu i w październiku stanowisko to pełnił ks. Ignacy, po nim do maja 1944 r. ks. pł. Jerzy Sienkiewicz „Guzenda”, „Jurach”.

Duszpasterstwo wojskowe w PRL

Po zakończeniu II wojny światowej nie reaktywowano w Polsce Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Opiekę duszpasterską nad żołnierzami nadal sprawowali kapelani I. i II. Armii WP, nad którymi zwierzchnictwo powierzono generalnemu dziekanowi WP. Wskutek braku reakcji komunistycznych władz polskich na stanowcze protesty sekretarza Episkopatu Polski bp. Zygmunta Choromańskiego zarówno co do polityki kadrowej prowadzonej przez Ministerstwo Obrony Narodowej, jak i ingerencji w sprawy opieki duszpasterskiej, Stolica Apostolska 21 kwietnia 1948 r. wydała dekret uchylający postanowienia *Statutu Duszpasterstwa Wojskowego* z 1926 r. W konsekwencji uchylono jurysdykcje nadaną kapelanom przez biskupa polowego oraz jego wikariuszy generalnych i delegatów. Uległy także likwidacji parafie wojskowe jako instytucje.

W nowej rzeczywistości kapelani wojskowi mogli funkcjonować w środowisku żołnierskim. Nie wolno im było jednak sprawować opieki duszpasterskiej nad ro-

dzinami żołnierzy, mieli także zakaz udzielania ślubów. Pod względem jurysdykcji kościelnej podporządkowani zostali ordynariuszom poszczególnych diecezji.

Siedzibą Generalnego Dziekanatu WP były pomieszczenia przedwojennej Polowej Kurii Biskupiej przy ul. Długiej w Warszawie. Pierwszym dziekanem generalnym WP był ks. płk Stanisław Warchałowski, którego zmienił w 1947 r. ks. pł. Wacław Pyszkowski. Po nim stanowisko objął w 1950 r. ks. płk Roman Szmraj. W latach 1964–1986 funkcję tę pełnił ks. płk dr Julian Humeński, a po nim do 1981 r. ostatni dziekan generalny – ks. płk Florian Klewiado.

Po zmianie ustrojowej – Ordynariat Polowego Wojska Polskiego

W wyniku przemian politycznych w latach 1989–1990 powstały realne warunki do przywrócenia Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. W ten sposób zapoczątkowano nowy rozdział duszpasterstwa wojskowego będący zarazem kontynuacją historii i tradycji wojskowego kapłaństwa.

Od 1994 r. rozpoczął także funkcjonowanie Prawosławny Ordynariat Polowy Wojska Polskiego, którego ordynariuszem jest od 1999 r. gen. bryg. Mirosław Chodakowski. Rok później powołano Ewangelickie Duszpasterstwo Wojskowe, kierowane od 1999 r. przez bp. gen. bryg. Ryszarda Borskiego.

Po ingresie, który odbył się 23 lutego 1991 r., do Katedry Polowej Wojska Polskiego pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski bp. polowego WP ks. prałata dr. Leszka Sławoja Głódzia na powrót kościół ten stał się „matką” wszystkich kaplic i kościołów garnizonowych w Polsce. ■

Autor, historyk sztuki, pułkownik rezerwy Wojska Polskiego, dyrektor Muzeum Wojska Polskiego w latach 2000–2006, jest starszym kustoszem Muzeum Wychodźstwa Polskiego im. Ignacego Jana Paderewskiego, Oddziału Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie



Pogrzeb powstańca warszawskiego z udziałem kapelana, sierpień 1944 r.



Andrzej Czesław Żak

Hetman Serc Żołnierskich

W ciągu wielu lat posługi duszpasterskiej nadane bp. Władysławowi Bandurskiemu przydomki: Hetman Serc Żołnierskich, Wódz Duchowy Legionów czy Kapelan Polski Niepodległej oddawały szczególny stosunek żołnierzy do tego charyzmatycznego duchownego i kapelana.

Władysław Bandurski urodził się 25 maja 1863 r. w Sokalu. W wieku 20. lat wstąpił do lwowskiego Seminarium Duchownego, rozpoczął także studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Po uzyskaniu święceń kapłańskich w 1887 r. został skierowany na studia w Rzymie, gdzie na Uniwersytecie Gregoriańskim uzyskał stopień doktora filozofii i teologii. Po powrocie do kraju został wikariuszem parafii Kamionka Strumiłowa. W lecie 1894 r. – sekretarzem i kapelanem ks. kard. Jana Puzyny. Rok później mianowano go kanclerzem krakowskiej kurii biskupiej. W okresie posługi kapłańskiej w Krakowie, obok społecznej, prowadził działalność publicystyczną. Niezwykle zasłużył się w propagowaniu kultu królowej Jadwigi, ks. Piotra Skargi i bł. Jakuba Strępy. Stał się postacią powszechnie znaną i szanowaną. Papież Leon XIII wyróżnił ks. Bandurskiego orderami „Pro Ecclesia et Pontifice” i „Bene Merenti”.

W 1906 r. ks. Adam Sapieha przedstawił papieżowi Piusowi X kandydaturę ks. Bandurskiego do wakującej sufraganii lwowskiej. 10 października 1906 r. ks. Władysław Bandurski został biskupem sufraganiem lwowskim, u boku abp. Józefa Bilczewskiego.

Bp Bandurski włączył się w nurt duszpasterstwa powstających w Galicji organizacji paramilitarnych. Stał się duchowym patronem Polskich Drużyn Strzeleckich, Drużyn Sokolich, Drużyn Bartoszewych. Opieką duchową objął także harcerstwo.

Zasłynął jako znakomity kaznodzieja, działacz społeczny, a przede wszystkim niepodległościowy. W 1910 r. został członkiem komitetu organizacyjnego 600-lecia bitwy pod Grunwaldem. Wziął udział w wielkich obchodach rocznicy w Krakowie, gdzie spotkał się z młodzieżą z organizacji paramilitar-

nych. W 1912 r. bp Bandurski opowiedział się po stronie ludności unickiej na Chełmszczyźnie. Nie zważając na grożące konsekwencje polityczne powiadomił Stolicę Apostolską o prześladowaniach katolików na Podlasiu i Chełmszczyźnie. Uznany został za wroga imperium rosyjskiego.

Spotkanie z Józefem Piłsudskim

W 1914 r. bp Bandurski poznał we Lwowie Józefa Piłsudskiego. W czasie pogrzebu Józefa Jankowskiego, ostatniego członka Rządu Narodowego z czasów powstania styczniowego, Piłsudski wygłosił na Cmentarzu Łyczakowskim mowę pożegnalną. Biskup wspominał, że „po przemówieniu Komendanta nic dodać nie było można. To był sam w sobie najdoskonalszy krzyk polskiej duszy, rwącej się do zbrojnego czynu. Zrozumiałem, że to jest jedyny człowiek, przed którego oczami otwiera się jasna przyszłość, to najwłaściwszy człowiek na właściwym miejscu”. Wkrótce wybuchła I wojna światowa.

W wrześniu 1914 r. wskutek zbliżania się wojsk rosyjskich do Lwowa, bp Bandurski zmuszony był opuścić miasto i udać się do Wiednia. Związał się z Naczelnym Komitetem Narodowym i Legionami Polskimi. W Wiedniu, a także Budapeszcie i Pradze, prowadził działalność duszpasterską, charytatywną i publicystyczną. Biskup otaczał opieką polskich uchodźców, także wziętych do niewoli Polaków z armii rosyjskiej.

Nieformalny biskup połowy Legionów Polskich

Pozycja bp. Bandurskiego wśród duchowieństwa legionowego była niepodważalna. Powszechnie był traktowany jako biskup połowy Legionów, chociaż nie sprawował żadnych funkcji w strukturach wojskowych. Duszpasterstwo w armii austro-węgierskiej podlegało Kurii Polowej, na czele której stał bp połowy ks. Emeryk Bielik. Podporządkowane dowódcom austriackim szczebla korpus-dywizja oddziały legionowe nie mogły mieć oddzielnego biskupa połowego. Pod koniec 1914 r. służbę ►



Bp Władysław Bandurski i Józef Piłsudski, Polska Góra, 1916 r.

Fot. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie



► duszpasterską w Legionach Polskich sprawowało zaledwie kilku kapłanów.

Bp Bandurski kilkakrotnie wyjeżdżał na front, do żołnierzy, świadczył posługę kapłańską, przebywał z legionistami w okopach.

Boże Narodzenie 1914 r., pierwsze na froncie, przebiegało w warunkach bojowych, następne obchodzono już tradycyjnie uroczysto, w podniosłej atmosferze. W Wigilię 1915 r. do żołnierzy przybył z życzeniami bp Bandurski, Józef Piłsudski, przedstawiciele Naczelnego Komitetu Narodowego, dowódcy. W otoczeniu kapelanów biskup odprawił pasterkę. W kaplicy zbudowanej przez legionistów, wygłosił wspaniałą homilię.

„Jestem dumny, że w tej uroczystej chwili mogę być z Wami i razem zanosić modły do Pana Zastępów (...) – mówił – Może mi jednak każdy z biskupów pozazdrościł mojej dzisiejszej katedry i mego tłumu wiernych. Odprawię bowiem Mszę św. w najwspanialszej obecnie w Polsce katedrze, rękami polskich rycerzy wzniesionej, postawionej trudem i znojem wojennym polskiego żołnierza, zroszonej krwią serdeczną bojowników o wolność narodu, a tak olbrzymiej i przestronnej, jak olbrzymie serce i duch prawego i szlachetnego Polaka, zrzucającego kajdany stuletniej niewoli”. W czasie Świąt Bożego Narodzenia 1915 r. bp Bandurski odwiedził oddziały I. Brygady Legionów Polskich, odprawił nabożeństwa, spotykał się z żołnierzami i oficerami.

28 maja 1916 r. przyjechał do 4. Pułku Piechoty – „Czwartaków”. Wraz z Józefem Piłsudskim udał się do legionistów przebywających w okopach. Biskup ubrany był w płaszcz oficerski, na głowie nosił „maciejówkę”. W czasie wizyty na pozycjach „Czwartaków”, bp Bandurski odbył ważne spotkania z kapelanami legionowymi. W sierpniu

1916 r. udał się wraz grupą żołnierzy rekonwalescentów z Kamieńska z pielgrzymką na Jasną Górę.

Bp Bandurski cieszył się wśród żołnierzy wielkim szacunkiem i popularnością. Znany z bezinteresowności w 1917 r. przekazał do Skarbu Narodowego pierścień i krzyż biskupi, czym jeszcze bardziej zaskarbił sobie wdzięczność rodaków. O służbie kapelańskiej mawiał, że: „Zaszczytna tedy i święta jest służba w duszpasterstwie wojskowym, wspaniała rola kapelanów na tej niwie narodowej i państwowej pracujących”. Po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1918 r. bp Bandurski nie powrócił już na stałe do Lwowa.



Fot. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

Kazanie bp. Władysława Bandurskiego z okazji dziesięciolecia 62. Pułku Piechoty, Bydgoszcz, 29 czerwca 1929 r.

Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny Józef Piłsudski podjął starania o utworzenie Biskupstwa Polowego, wspierane przez wizytatora papieskiego ks. Achillea Rattiego i Episkopat. Jednakże bp Bandurski nie otrzymał Biskupstwa Polowego. Mimo że nie był oficjalnie kapelanem WP dalej prowadził działalność duszpasterską wśród żołnierzy oraz ludności polskiej w czasie wojny z bolszewikami, a także na Spiszu i Orawie.

Tytularny biskup polowy wojsk Litwy Środkowej

Po wyzwoleniu Wilna 9 października 1920 r. przez oddziały gen. Lucjana Żeligowskiego, na życzenie marszałka Piłsudskiego, powołano bp. Bandurskiego

na tytularnego biskupa polowego wojsk Litwy Środkowej, w stopniu generała-podporucznika.

Polacy z Wileńszczyzny dobrze znali działalność tego wybitnego kaznodziei, społecznika i działacza niepodległościowego. Biskup Bandurski działał na terenach wyniszczonych okupacją niemiecką i sowiecką, gdzie panował chaos i brak poczucia bezpieczeństwa. Biskup włączył się w nurt działalności duszpasterskiej i społecznej. Jak napisano w jednej z opinii służbowych: „z młodzieńczym zapałem zabrał się do pracy nad armią”.

W wileńskim kościele garnizonowym bp Bandurski odprawił Msze św. w niedziele i święta, wygłaszał kazania. „Garnizon wileński miał

w tych latach przywilej słuchania kazań wygłaszanych dla żołnierzy przez biskupa Bandurskiego – pisał były legionista Gustaw Łowczowski – Nigdy chyba nie padały z ambony piękniejsze słowa, nie bił dawny pełniejszy wyraz umiłowania Polski i nie były jaśniej formułowane wskazania, jak dawać dowody miłości w codziennych warunkach życia”.

Na czele Oddziału Wileńskiego ZHP

Duszpasterska działalność bp. Bandurskiego nie ograniczała się do środowiska wojskowego. Wiele czasu poświęcał pracy z kombatanami, policją, młodzieżą harcerską i akademicką. Z czasem wygłaszał w kościele św. Michała kazania specjalnie dla wileńskiego harcerstwa. Stał na czele Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego.

Bp Bandurski nie zapomniał także o zdemobilizowanych żołnierzach i inwalidach. Z jego inicjatywy powołano w Wilnie Komitet Obywatelski Pomocy dla Zdemobilizowanych Żołnierzy, których w samym mieście było ok. 7 000. Z myślą o nich dokonano przeglądu



miejsc pracy w instytucjach państwowych, organizowano doraźną pomoc.

Obchody pierwszej rocznicy wyzwolenia

9 października 1921 r. w Wilnie uroczyście obchodzono pierwszą rocznicę wyzwolenia. Bp Bandurski odprawił uroczyste nabożeństwo w kaplicy Ostrobramskiej. W przemówieniu do wojska i mieszkańców Wilna przypomniał, że rocznica wyzwolenia zbiega się w czasie z rocznicą innego ważnego czynu żołnierza polskiego – bitwy pod Chocimiem. „Sprzeniewierzyli się – mówił – przeciwko Polsce bolszewicy, następcy Turków i Tatarów oraz Niemcy i ich ekspozytury. Spawa Wilna jest nie tylko kwestią uczucia, ale obroną kultury i duszy polskiej”. Zaapelował do społeczeństwa, aby pamiętało o swoich żołnierzach nie tylko w dniach rocznic zwycięstw. Powinno „otaczać go opieką w życiu codziennym, nieść światło, dbać o szpitale, inwalidów i zdemobilizowanych”. Po południu na pl. Łukiski przybyły delegacje wojska, organizacji społecznych i politycznych, młodzież szkolna i mieszkańcy Wilna, gdzie gen. Żeligowski dokonał przeglądu zgrupowanych oddziałów. Ludność złoży-

ła hołd swojemu wyzwolicielowi. Bp Bandurski zaintonował „Te Deum”.

W pierwszą rocznicę duszpasterskiej pracy bp. Bandurskiego na Wileńszczyźnie minister spraw wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski w uznaniu wybitnych zasług nadał mu Krzyż Walecznych. W uzasadnieniu nadania odznaczenia odnotowano: „Ks. Bandurski od początku istnienia Oddziałów Polskich jest jednym z pierwszych dostojników Kościoła, który niesie otuchę religijną i moralną żołnierzowi w okopach

pierwszej linii, niejednokrotnie narażając przy tym swoje zdrowie i życie”.

Bp Bandurski prowadził w Wilnie nie tylko działalność duszpasterską i społeczną, ale także mocno zaangażował się w sprawę przyszłości miasta i Wileńszczyzny. Pisał o Wilnie, że jest to miasto „do którego przylgnałem duszą”. Kiedy 15 kwietnia 1922 r. Rzeczpospoli-



Podczas uroczystości poświęcenia pomnika Tadeusza Kościuszki, Modlin, 1928 r.

ta przejęła władzę nad Wileńszczyzną, bp Bandurski pozostał w Wilnie. Dalej prowadził działalność duszpasterską, przede wszystkim w środowiskach wojskowych i kombatanckich. Mimo ogromnych zasług i popularności żył i mieszkał w Wilnie niezwykle skromnie. Propozycję objęcia sufraganii lubelskiej z niewiadomych powodów odrzucił.

Nie zważając na zły stan zdrowia bp Bandurski wyjeżdżał w teren, do garnizonów wojskowych. Szczególną opieką kapłańską otaczał pułki stacjonujące na

Wileńszczyźnie. Wraz z marszałkiem Piłsudskim wręczał sztandary 1., 6. i 9. Pułkom Piechoty Legionów Polskich oraz 23. Pułkowi Ułanów Grodzieńskich. Celebrował nabożeństwa i przemawiał w czasie świąt pułkowych.

Obchody trzeciej rocznicy wyzwolenia Wilna, świętowane w październiku 1923 r., uświetniła uroczystość wręczenia bp.

Bandurskiemu pamiątkowego krzyża biskupiego w zamian za przekazany w 1917 r. na Skarb Narodowy. W odezwie do mieszkańców Wileńszczyzny specjalnie w tym celu powołany komitet zaapelował o godne uczczenie zasług biskupa: „Są dla Ojczyzny zasługi, które wyróżnić i ocenić w zwykłym trybie życia państwowego nie sposób. (...) Zwracamy się więc dzisiaj do społeczeństwa Ziemi Wileńskiej z wezwaniem do uczczenia takich właśnie zasług Kapłana Patrioty – Księży Biskupa Bandurskiego (...) Niechaj na piersiach Twego ofiarnego Syna Ojczyzny, Kapłana i Obywatela, strawionych zniczowym ogniem miłości Polski – zawiesznie dar Ziemi Wileńskiej Pamiątkowy Złoty Krzyż Biskupi”. 9 października 1923 r. rektor Uniwersytetu Wileńskiego prof. Alfons Parczewski wręczył bp. Bandurskiemu krzyż, mówiąc: „Cała Polska kocha Cię, a my uwielbiamy

i ubóstwiamy”. Złoty krzyż opatrzony był wizerunkiem Matki Bożej Ostrobramskiej. Na rewersie krzyża widniał napis: „J. E. Ks. Biskupowi Władysławowi Bandurskiemu 1920–1923 – wdzięczna Ziemia Wileńska”.

Czterdziestolecie posługi

W lipcu 1927 r. bp Bandurski obchodził czterdziestolecie posługi kapłańskiej. Marszałek Piłsudski w życzeniach dla jubilata pisał: „Raczy przyjąć Wasza ▶



► Ekscelencja szczerze, z głębi serca płynące, życzenia w uroczystym dla nas dniu Czterdziestolecia swego Kapłaństwa. Żołnierz Polski zawsze pamiętać będzie, kto złotoustymi słowy rozpałał jeszcze w dniach niewoli serca ludzkie, każąc o świętej miłości Ojczyzny, i kto z Żołnierzem tym w dniach Wielkiej Wojny szedł do rowów strzeleckich, krzepiąc go słowem pociechy. Oby Bóg przez długie jeszcze lata darzyć chciał Waszą Ekscelencję pełnią zdrowia i sił, tak potrzebnych Polsce”. Z całego kraju napłynęły liczne życzenia dalszej owocnej posługi duszpasterskiej.

W 1931 r. rozpoczęto przygotowania do obchodów dwudziestopięciolecia sakry biskupiej ks. Bandurskiego. Protektorat nad uroczystościami jubileuszowymi objęli prezydent Ignacy Mościcki i marszałek Józef Piłsudski. W dniu jubileuszu, 30 grudnia 1931 r., bp Bandurski otrzymał depesze gratulacyjne od prezydenta Rzeczypospolitej, marszałków obu izb parlamentu, wybitnych osobistości i licznych organizacji. Złożył mu życzenia także marszałek Piłsudski: „W 25. rocznicę sakry biskupiej zechce Wasza Ekscelencja przy-

jąć moje najgorętsze i najserdeczniejsze życzenia dalszych najdłuższych lat pełnej poświęcenia i zasług służby pasterskiej”. Akademię ku czci jubilata odbyły się w wielu miastach, licznych środowiskach i jednostkach wojskowych. Jednakże zaplanowane na 10 stycznia 1932 r. uroczystości przesunięto na wiosnę w związku ze złym stanem zdrowia biskupa. Od dłuższego czasu bp Bandurski chorował na *angina pectoris*. Chorego otoczono specjalną opieką. Jednakże 6 marca 1932 r., mimo natychmiastowej pomocy, biskupa nie udało się uratować.

11 marca 1932 r. Wilno i Polska żegnały ks. bp. Władysława Bandurskiego. Tego dnia ok. godz. 10 do bazyliki katedralnej w Wilnie przybyli prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, premier Aleksander Prystor, marszałkowie obu izb parlamentu, członkowie rządu, wojsko, duchowieństwo, delegacje licznych organizacji i stowarzyszeń. Marszałka Józefa Piłsudskiego, przebywającego poza granicami kraju, reprezento-

deru czytamy: „Ksiądz Biskup Bandurski od roku pracuje z niespożytą energią, z całkowitym oddaniem się sprawie zdobycia Wileńszczyzny dla polskośći, nie bacząc na trudy. Potęgą słowa swego osiągnął wielkie rezultaty koło podniesienia świadomości narodowej oraz obowiązków obywatelskich i państwowych. Całokształt jego pracy dla Państwa zarówno w dobie przedwojennej, jak i podczas wojny świadczy o prawie księdza biskupa Bandurskiego do tytułu jednego z najbardziej zasłużonych pracowników dla odrodzenia Ojczyzny i pomnożenia jej chwały”.

Jeszcze nie przebrzmiały echa nadania bp Bandurskiemu Orderu Odrodzenia Polski, gdy został uhonorowany, najbardziej cenionym Krzyżem Orderu Wojennego *Virtuti Militari* V klasy. W uzasadnieniu stwierdzono, że był nie tylko Duchowym Pasterzem Legionów, ale także „kilkrotnie wizytował oddziały na froncie, zachodząc do okopów w 1915 r. i w roku 1916. Niósł swym słowem otuchę w szeregach żołnierskie. Wysoki poziom ideowy i moralny w znacznym stopniu Jego działalności przypisać należy. I aczkolwiek oficjalnie do Legionów Polskich nie należał z powodu

trudności ze strony władz austriackich, to jednak sercem i swą działalnością zrół się z nimi jak najbardziej bezpośrednio”. Duchowy Pasterz Legionów jako jedyny spośród biskupów okresu międzywojennego był odznaczony tym najwyższym orderem bojowym. Otrzymał także odznaki kilkudziesięciu pułków m.in. wszystkich pułków legionowych. ■

*A ja niezmiernie czczę te sługi Boże,
Co polskiej ziemi solą są i rosą,
Co czyszczą chwasty na polskim ugorze,
Za pługiem chodząc w sutannie i boso,
Tych, co swym czasie z szablą byli w borze,
Co dobrą radość w sercach własnych niosą,
Kiedy potrzeba chłopskiej ulżyć męce
– Tym starcom Bożym ja całuję ręce.*

*Pieśń o ojczyźnie,
Kornel Makuszyński*

wał gen. Daniel Konarzewski. Tysiące mieszkańców Wilna wypełniło plac katedralny i ulice miasta. Udział członków najwyższych władz państwowych, tłumy ludzi, świadczyły o tym, że odchodziła postać niepospolita, ciesząca się wielkim szacunkiem i popularnością.

Za wybitne zasługi na polu pracy niepodległościowej i państwowej bp. Władysława Bandurskiego uhonorowano wieloma odznaczeniami.

3 maja 1922 r. bp Bandurski otrzymał Order Odrodzenia Polski II klasy. W uzasadnieniu wniosku o nadanie or-

Autor, doktor historii, jest dyrektorem Centralnego Archiwum Wojskowego im. mjr. Bolesława Waligóry w Warszawie



Wiesław Jan Wysocki

Uwikłany w historię w cieniu Kremla

Ks. płk Wilhelm Franciszek Kubsz był postacią niejednoznaczną i to nie dlatego, że „naznaczoną piętnem przybysza ze Wschodu, a więc sowieckiego agenta, tym podlejszego, że w sutannie”, ale dlatego, że odrzucali go lub grali nim agenci i kolaboranci, a on sam pozostawał w świecie umundurowanej polityki w próżni bądź izolacji.

Postać ks. Wilhelma Franciszka Kubsza oddaje w pełni złożoność dramatu pokolenia powojennego. Jego życie w dużym stopniu osnute było wokół przeciwieństw, nieraz wręcz sprzeczności. Był kapelanem żołnierzy polskich w wojsku, które nie uznawało legalnych władz Rzeczypospolitej, za to przysięgało sojuszniczą wierność obcej, zaborczej potędze i służyć musiało jej interesom. To właśnie pozostaje węzłem dramatu ludzi typu Kubsza, uwikłanych przez historię w dalekie od jednoznaczności życie w cieniu Kremla.

Ślązak i poznaniak

Kubszowie byli Ślązakami po kądzieli i poznaniakami po mieczu. Wilhelm Franciszek urodził się w Gliwicach 29 marca 1911 r. w wielodzietnej rodzinie Karola i Jadwigi z Szelców. Od 1914 r. rodzina mieszkała w Wodzisławiu Śląskim. Pociągnięty przykładem trzech kuzynów matki Wilhelm i dwaj jego bracia, Karol i Józef, wstąpili do oblatów. Od 1924 r. Wilhelm był uczniem Niższego Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów Najświętszej i Niepokalanej Marii Panny w Lublińcu. W 1930 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego tego zgromadzenia. 21 czerwca 1936 r. bp Walenty Dymek, sufragan poznański od 1929 r., udzielił mu święceń kapłańskich. Do połowy 1939 r. ks. Kubsz pozostawał w Obrze jako prefekt ekonom odpowiedzialny za zaopatrzenie tamtejszego seminarium duchownego oo. oblatów. Miał też kwalifikacje technika dentystycznego.

Poleska parafia

Oblaci wysłali na Polesie m.in. ks. Kubsza. Przydzielono mu parafię Łunin, potem Łuniniec, a od lipca 1941 r.

rozległą, położoną wśród błot poleskich parafię Puzicze. Dodatkowo duszpasterzował także w Sosnkowiczach. Na Polesiu zastała go wojna, a po 17 września znalazł się pod okupacją sowiecką. Przeżył dramat Korpusu Obrony Pogranicza, przemieszczeń i przesiedleń oraz deportacje. Represje sowieckie zmusiły kapłana do przeniesienia się z terenów przygranicznych do Łunina, gdzie pod bokiem dziekana ks. Fabiana Poczobutka-Odlanickiego, delegata rządu RP na Polesie, pracował jako duszpasterz i dentysta, podejmując kontakty ze Związkiem Walki Zbrojnej „Twierdza” – Okręg Polesie.

Wojna niemiecko-sowiecka przyniosła zmianę okupanta na Polesiu. Od lipca 1941 r. ks. Kubsz objął samodzielnie parafię Puzicze, leżącą wśród parafii prawosławnych. Śląskie pochodzenie i znajomość języka niemieckiego ułatwiały kapłanowi kontakty z władzami niemieckimi. Narażało też na kłopoty związane z ofertą wpisania się na tzw. volkslistę. W grudniu 1941 r. nawiązał on pierwsze kontakty z partyzantami rosyjskimi i białoruskimi, choć nie zawsze były one bezpieczne. Przekazywał informacje o rozlokowaniu i ruchach wojsk niemieckich oraz przeprowadzał zabiegi stomatologiczne.

Więzienie Gestapo

10 maja 1942 r. Gestapo aresztowało ks. Kubsza zarzucając mu utrzymywanie kontaktów z partyzantką i wygłaszanie podjudzających kazań przeciwko wyjazdom na roboty do III Rzeszy. Przesłuchiowano go w Łunińcu i Hancewiczach, a następnie przewieziono do więzienia w Baranowiczach. Gdy ksiądz był przesłuchiwany w gmachu Sicherheitsdienst (SD, hitlerowski wywiad i kontrwywiad), 26 lipca 1942 r. z więzienia wywieziono grupę więźniów na egzekucję. Na liście było nazwisko ks. Kubsza. Po powrocie z przesłuchań ►



Wyższe Seminarium Duchowne Misjonarzy Oblatów Marii Niepokalanej w Obrze ks. Wilhelm Kubsz ukończył w 1936 r.

Fot. arch.

► strażnik, z pochodzenia Austriak, nie przyjął księdza do więzienia. Twierdząc, że nie ma go w rejestrze więźniów, wypchnął zdeorientowanego kapłana za bramę. W tak niecodziennych okolicznościach ks. Wilhelm Kubsz znalazł się na wolności, choć życiem za to zapłacili dwaj inni kapłani: ks. Fabian Poczobut-Odlanicki i ks. Tadeusz Grzesiak.

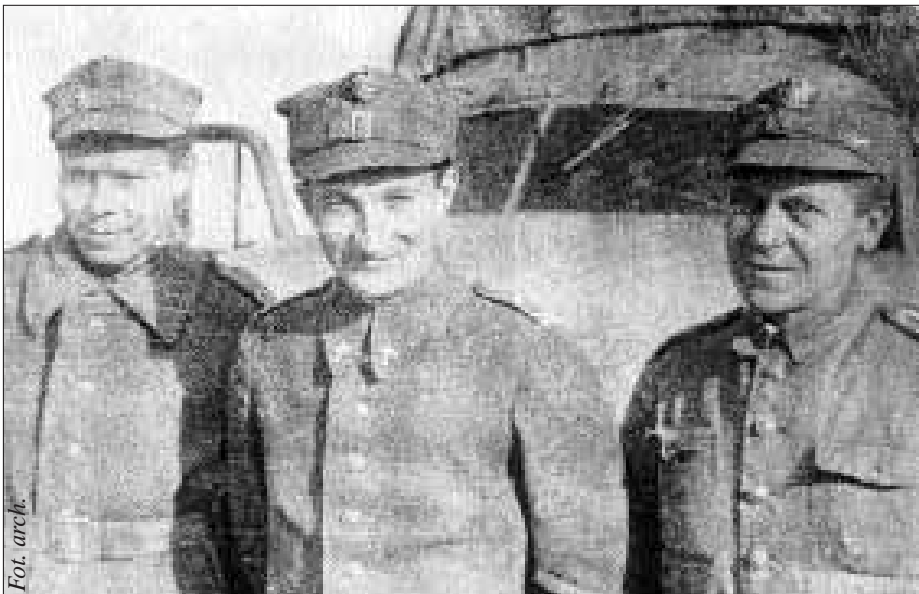
Sowiecka partyzantka

Ks. Kubsz dołączył do najbliższego oddziału partyzanckiego (Wasilewowa), dowódcy późniejszej Brygady im. Lenina. Ksiądz katolicki znalazł się w kręgu ludzi ideologicznie, światopoglądowo i narodowościowo wrogich. Oddział tworzyli zbiegli z niewoli żołnierze Armii Czerwonej, Żydzi, którzy wydostali się z Getta, oraz obywateli polscy – byli więźniowie Berezki Kartuskiej (zapewne komunizujący Białorusini). Obecność ks. Kubsza została przynajmniej doraźnie zaakceptowana (formuła tzw. poputczyka – od rosyjskiego *po puti*, czyli po drodze, była wielokrotnie wykorzystywana przez komunistów „na wejściu”).

W archiwum białoruskim odnaleziono dokument potwierdzający przygotowania do likwidacji ks. Kubsza za jego kontakty z „sikorczykami”, czyli prawdopodobnie ze Związkiem Walki Zbrojnej. Wyjazd do Moskwy go uratował, ale Oddział Armii Krajowej pod Łunińcem w maju 1943 r. został wymordowany przez partyzantów sowieckich. Ks. Kubsz przebywał wśród partyzantów sowieckich od 15 września 1942 r. do 5 czerwca 1943 r. Od połowy 1942 r. Kubsz – prawdopodobnie nieświadomy zagrożenia – żył w kręgu partyzantów sowieckich i dzielił ich życie pełne niebezpieczeństw, potyczek i przedzierania się przez niemieckie okrażenia. Starał się przy tym nie zapominać o duszpasterskich obowiązkach wobec miejscowych katolików i prawosławnych.

Kapelan 1. Dywizji Piechoty

Związek Patriotów Polskich na czele z Wandą Wasilewską 8 maja 1943 r. zaczął formować 1. Dywizję Piechoty pod komendą ppłk. Zygmunta Berlinga, który wcześniej zdezerterował z Armii Polskiej gen. Władysława Andersa. ZPP potrzebne było zaakcentowanie polskiej odmienności tego wojska, toteż poprzez podległe służby NKWD szukał odpowiedniego uwiarygodnienia. Znalazł go w osobie ks. Kubsza i to w środowisku partyzantów sowieckich. Kubsza wezwano w sztabie partyzanckim do podania pełnych danych personalnych, a później pokazano informację z moskiewskiej „Prawdy” o tworzeniu się



Ks. mjr Kubsz (w środku) z dwoma żołnierzami 1. Dywizji Piechoty, Sielce nad Oką, 1943 r.

wojska polskiego w Związku Sowieckim i wezwanie do tegoż wojska.

W więzieniach i łagrach NKWD przetrzymywało wielu duchownych katolickich. Wszyscy jednakże mieli doświadczenia osobiste z sowieckim państwem, a zatem odcisnięte urazy, niechęci, i mogliby przenosić je na żołnierzy. Wybór padł na ks. Kubsza, bo potrzebny był duchowny niezający sowieckich realiów. Kubsz był Ślązakiem, rodzinnie powiązany z powstańcami śląskimi. Przebywał w sowieckim oddziale partyzanckim i w ocenach szefów NKWD mógł być podatny na indoktrynacyjne eksperymenty, jakie później rozwinięto tworząc grupę aktywistów księżywskich nazwanych

z przekąsem księżmi-patriotami. Był więc Kubsz złem koniecznym dla NKWD, które mogło wprawdzie liczyć na polityczną niesamodzielność kapłana, ale też obawiać się, że nie będzie nazbyt plastycznym narzędziem w ich ręku.

Związek Patriotów Polskich

Na polecenie gen. Pantielejewa Ponomarienki, szefa Głównego Sztabu Partyzanckiego w Moskwie podległego NKWD, wysłano samolot. Gen. Jurij Żukow, wyekspediował Kubsza po kilkudniowym odpoczynku w Srebrnym Borze na odbywający się Zjazd Związku Patriotów Polskich, jaki rozpoczął się akurat w Moskwie w czerwcu 1943 r. Księdza

włączono zaraz do składu poszerzonego prezydium ZPP. Nie orientował się zapewne w zakulisowych działaniach i celach komunistów. Zgodził się nawet wystąpić przed mikrofonem radia moskiewskiego, choć zakamuflował swoją tożsamość używając drugiego imienia – Franciszek.

Zjazd ZPP nie do końca przebiegał wedle oczekiwań

Józefa Stalina i Wasilewskiej. Podjął m.in. decyzję w sprawie polskiego szkolnictwa i duszpasterstwa dla Polaków w ZSRR. W tych sprawach kilkakrotnie wystąpienia ks. Kubsza nie odpowiadały inicjatorce zjazdu Wandzie Wasilewskiej. Późniejsze zebrania ZPP również nie były wolne od kontrowersji, w których ostatecznie górę brali zdeklarowani komuniści. Dla nich ks. Kubsz był niewygodny. W tych różnicach i obstawaniu przez Kubsza przy religijnym modelu wychowania szkolnego doszukiwano się motywów zamachu na życie kapelana, jaki miał miejsce w późniejszym okresie w Moskwie, gdy został wepchnięty pod nadjeżdżający pociąg. Ks. Kubsz uszedł z życiem z tego incydentu, ale doznał kontuzji kręgosłupa.



Za potwierdzeniem domniemania zamachu na kapelana przemawia niewłaśczenie go do składu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, choć wcześniej przewidziano dla niego miejsce „bez teki”.

Podczas zjazdu ZPP ks. Kubsz spotkał pierwszy raz Berlinga, który na powitanie awansował kapłana do stopnia majora. Jemu zaufał i uwierzył w misję tworzenia wojska polskiego.

Berling przyjmował kapelana jako jeszcze jedno potwierdzenie ważkiego elementu świadczącego o polskości tworzonego wojska. Podejmował go w duchu tradycji Wojska Polskiego. Zakres kapelańskich praw i obowiązków został już wcześniej ustalony w Moskwie, przed pojawieniem się ks. Kubsza w Sielcach.

Zakres praw i obowiązków ustalono w Moskwie

Realizacja regulacji zależała od przedsiębiorczości i taktu kapelana, gdyż wprawdzie przybywał na trzyletni ugór duchowy ludzi wierzących, ale oderwanych od normalnego życia religijnego, bez jakiegokolwiek bazy materialnej dla duszpasterskiej posługi. Kubsz miał do obsłużenia 12 samodzielnych oddziałów i pododdziałów dywizyjnych oraz osiem etatowych jednostek podporządkowanych dowódcy dywizji. Łącznie ponad 16 500 osób.

W Sielcach księżda zrazu otoczyła nieufność, niekiedy wręcz podejrzliwość wywołana plotką o nasłaniu przebranego kapelana. Szybko, choć nie bez oporów, przełamywał uprzedzenia. Bez niedomówień nieodmiennie serdeczna więź od początku panowała między ks. Kubszem a kobiecym batalionem im. Emilii Plater. Troska o nie przeniosła się na późniejszy powojenny czas.

Miał Kubsz osobowość serdeczną i otwartą, którą zjednywał sobie sympatię. Antoni Kut pisze o nim dosłownie: „prosta śląska osobowość, serdeczna

i otwarta, powodowała, że wszędzie, gdzie się pojawił zdobywał niezwykłą sympatię”. Poza sprawami moralnymi i religijnymi musiał rozstrzygać lub rozważać dylematy polityczne, ideologiczne, społeczne żołnierzy. Ks. Kubsz był człowiekiem politycznego kompromisu. Czy był dyspozycyjny lub wręcz kolaborujący? Wydaje się, że stwierdzenie takie byłoby dla niego nazbyt krzywdzące i wymaga osobnego komentarza.

28 września 1943 r. na sugestię ZPP przygotował odezwę, którą później jako ulotki kolportowano w kraju. W owej ulotce i w późniejszych wspomnieniach pośrednio akceptuje przyłączenie do



Ks. kapelan Wilhelm Kubsz odprawiający Mszę św. w Sielcach, 1943 r.

Granice jurysdykcji kościelnej

W sprawach politycznych ten kompromis jest wyraźny, nie ma tego w sprawach kanonicznych. Kubsz wie, gdzie kończy się jurysdykcja kościelna, jaką otrzymał od redemptorysty o. Leopolda Browna, kapelana amerykańskiego w Moskwie, mającego prawa delegata apostolskiego na ZSRS. Gdy znajduje się na terenie diecezji łuckiej, zwraca się o jurysdykcję kościelną do bp. Antoniego Szelażka, ordynariusza łuckiego. Podobnie czyni w Lublinie, gdzie w tamtejszej kurii od administratora ks. Józefa

Kruszyńskiego uzyskuje dla siebie i podwładnych kapelanów jurysdykcję kościelną oraz zgodę na rekrutację nowych kapelanów. Wcześniej już z Wołynia, jako dziekan korpusu, korespondował z władzami archidiecezji lwowskiej, diecezji przemyskiej i pińskiej.

Ludowe Wojsko Polskie

Decyzją Episkopatu i kard. Augusta Hlonda z 1948 r. jurysdykcja księży wojskowych wygasła z końcem wojny lub została odwołana. Każdy kapelan w okresie powojennym do r. 1991 mógł duszpasterzować w środowisku wojskowym jedynie na zasadzie udzielania przez ordynariusza miejsca jurysdykcji i innych władz kapłańskich.

Z kapelanowania w 1. Dywizji ks. Kubsz przeszedł na funkcję dziekana 1. Korpusu, a następnie 1. Armii.

Decyzją Krajowej Rady Narodowej z połączenia Armii w ZSRS i Armii Ludowej powstało Wojsko Polskie (ludowe) z naczelnym dowódcą Michałem Rola-Żymierskim. Ks. Kubsz 21 lipca 1944 r. został podpułkownikiem.

9 października 1944 r. przy Naczelnym Dowództwie utworzono Wydział Duszpasterstwa WP, któremu podporządkowano wszystkie wojskowe placówki duszpasterskie. Kierowanie Wy-

ZSRS wschodnich ziem Rzeczypospolitej i Chełm Lubelski jest dla niego pierwszym miastem polskim, choć wcześniej przez pół roku wojska, którym kapelanował, znajdowały się na ziemiach Rzeczypospolitej. Mistyfikuje, że 22 lipca 1944 r. przed kościołem w Chełmie odczytany został po raz pierwszy tzw. Manifest Lipcowy. W zajętych Lublinie na trybunie, przed którą maszerowało wojsko, był jedynym duchownym.

► działem powierzono ks. Kubszowi jako generalnemu dziekanowi, podlegał on bezpośrednio naczelnemu dowódcy WP. Podległość ta wywołała personalny konflikt, zapiski Kubsza z lat wojny nie dają przesłanek do określenia jego istoty.

Ze wspomnień o ks. Kubszu wyłania się jego sympatia do Berlinga i Karola Świerczewskiego. Życzliwości tego ostatniego w latach wojennych Kubsz wiele zawdzięczał. Wanda Wasilewska, z którą musiał się kontaktować wielokrotnie, była mało przez niego dostrzegana. Do Michała Roli-Żymierskiego odnosił się wręcz zimno i nie było to tylko poczucie krzywdy, gdyż to za jego przyczyną w 1944 r.

odszedł z duszpasterstwa wojskowego. Antoni Kut przypuszcza, że chodziło o sprawy, „wobec których ks. Wilhelm nie mógł być obojętny”. Do zawziętych antagonistów kapelana, obok Żymierskiego, zaliczano Aleksandra Zawadzkiego, zastępcę dowódcy ds. polityczno-wychowawczych, zastąpił on na tym stanowisku Włodzimierza Sokorskiego.



Ks. płk Wilhelm Kubsz błogosławiący jednostki I Armii WP przepływające się przez Wisłę, 1944 r.

Odejście z wojska

31 stycznia 1944 r. ks. ppłk. Kubsza zwolniono z pełnienia obowiązków generalnego dziekana i w ogóle z wojska. Był zagrożony postawieniem przed sądem wojennym. Jego obowiązki przejął – rozkazem gen. Żymierskiego – ks. ppłk Stanisław Warchałowski.

Przyczyną zwolnienia ks. Kubsza był jego konflikt z Rolą-Żymierskim związany z obroną aresztowanych żołnierzy AK, uznanych za „wrogów ludu”, a zwłaszcza protestowaniem przeciwko wyrokom sądu wojskowego skazującym na rozstrzelanie żołnierzy niesłusznie traktowanych jako dezertersów.

Od połowy 1944 r. stosunek komunistów do AK zdecydowanie się usztywnił. W wojsku zwyciężył kapepowski nurt komunistyczny reprezentowany m.in. przez Wasilewską. Aresztowano też brata kapelana, żołnierza AK. Chciano za wszelką cenę ograniczyć wpływ Kubsza na żołnierzy. Awansowano go, ale równocześnie odsuwano od wojska. Zawadzki, zastępca ds. polityczno-wychowawczych był zazdrosny o miejsce, które w jego przekonaniu zajął kapelan. Kubsz głęboko przeżywał dramat lubelskiego Zamku, gdzie na miejscu niemieckiej katowni zaczęła funkcjonować katownia komunistycznego aparatu represji, oraz kontynu-

owanie przez „wyzwoliciele” zbrodniczych funkcji obozu na Majdanku, gdzie „skoncentrowano” ujętych żołnierzy AK. Ks. Kubsz miał osobiście towarzyszyć skazanym na śmierć, a egzekucji było wiele. Dużo wskazuje na to, że nie chciał być tylko świadkiem zbrodni.

Do tego doszło też oskarżenie o wygłoszenie podjudzającego kazania w Przemyślu oraz odrzucenie mandatu, a ściślej: nominacji do Krajowej Rady Narodowej, co miało wskazywać na oportunistyczną, reakcyjną, a zatem wrogą postawę księdza. Wilhelm Kubsz stał się niewygodny i przeszkadzał planom komunistycznym ideologów. Taki był los popuczników.

Konflikt między dowódcą a kapelanem znalazł rozwiązanie po upadku Powstania Warszawskiego i ostatecznym określeniu stosunku komunistów do Polskiego Państwa Podziemnego. Żymierski (lub inni jego rękoma) pozbył się Berlinga i ks. Kubsza. Był to początek nowych porządków, gdyż fala czystek w wojsku nastąpiła nieco później i dotknęła też innych kapelanów.

W ukryciu w oblackim kalsztorze

Ks. Kubsza zwolniono z wojska i pozbawiono odznaczeń, a posiadał m.in.

Krzyż Walecznych (za postawę pod Lenino), Krzyż Grunwaldzki 3 kl. (10 marca 1944 r.) oraz Sowiecki Order Wojny Ojczyźnianej 2 kl. On zaś ukrywał się w oblackim klasztorze na Świętym Krzyżu jako Franciszek Kopiec. Przebywał tam do 1947 r., choć władze bezpieczeństwa ponoć dobrze o tym wiedziały.

Ks. Kubsz nigdy nie był skory do zwierzeń, szczególnie tych od 1944 r. Zachowywał dyskre-

cję nawet wobec rodziny, pytania zbywał, uciekał w żart lub milczał. Być może było to skutkiem poznania systemu terroru i sparaliżowanie strachem lub podyktowane obawą, by poznanie prawdy nie ściągnęło nieszczęścia na innych.

Ks. Antoni Kurek, profesor Akademii Teologii Katolickiej i bratanek ks. Wilhelma, wspomina, że jego wuj dopiero po roku od zakończenia wojny odwiedził rodzinę w Wodzisławiu i to pod osłoną nocy. Z pociągu wysiadł w Radlinie i resztę drogi przebył pieszo. Miał dokumenty na nazwisko Franciszka Kopca. Dopiero po pewnym czasie mógł przyjeżdżać do rodziny bez konspiracji.



Powrót do duszpasterstwa i wojska

Po 1947 r. ks. Kubsz duszpasterzował w Poznaniu, Gdańsku i w innych miejscowościach (m.in. od 1954 r. administrował parafią w Pawłowie k. Chojnic, od 1957 r. proboszczował w Laskowicach Pomorskich).

Także po październiku '56 powrót do wojska ks. Kubsza blokował Marian Spsychalski, czego przyczyn nikt dotąd nie wyjaśnił.

Po długich staraniach do wojska przywrócono go dopiero 1 października 1964 r. Otrzymał podrzędny etat kapelana pomocniczego w kościele garnizonowym pw. św. Elżbiety we Wrocławiu. Awansowano go też do stopnia pułkownika. Dopiero od 26 kwietnia 1969 r., po złożeniu nowej przysięgi wojskowej, stał się etatowym proboszczem garnizonowym we Wrocławiu jako etatowy kapelan wojskowy. Duszpasterstwo wojskowe było już wprowadzone z koczarską, za to podporządkowane



Pogrzeb ks. płk. Wilhelma Kubsza na cmentarzu w Jeleniej Górze, 27 lipca 1978 r.

Głównemu Zarządowi Politycznemu WP. Ks. Kubsza obdano odznaczeniami, m.in. Komandorią i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Partyzanckim, francuskim La Croix d'Honneur de L'Étoile de L'Résistance i La Croix de Partisan. W 1970 r. objął probostwo garnizonu katowickiego. Stamtąd w lipcu 1972 r. przybył do Jeleniej Góry na rekolekcje. Namawiany przez kard. Bolesława Kominka, arcybiskupa wrocławskiego postanowił tam pozostać. Jego obecność miała załagodzić gorszący konflikt między księdzem diecezjalnym a kapelanem wojskowym. 1 lipca 1972 r. Departament Kadr Ministerstwa Obrony Narodowej wystawił stosowny rozkaz. Był w Jeleniej Górze ka-

pelanem garnizonowym i proboszczem parafii cywilnej pw. Świętego Krzyża.

Stowarzyszenie PAX

Był wykorzystywany – i dawał się wykorzystywać – dla interesów politycznych i ideologicznych, choć nie można odmówić jego postawie pewnej wewnętrznej szczerości. Włączył się do działalności tzw. ruchu społecznie postępowego, czyli Stowarzyszenia PAX oraz środowiska księży „zaangażowanych” w ramach Stowarzyszenia „Caritas”, gdzie był prezesem oddziału bydgoskiego i wrocławskiego. Bywał delegatem na kongresy Związku Bojowników o Wolność i De-

mokrację, organizacji ideologizującej ruch kombatancki, choć jako kapelan chciał w tych zjazdach widzieć wyłącznie spotkanie weteranów.

W 1968 r. jechał tzw. pociągiem przyjaźni na uroczystości pod Lenino. Nie odnalazł już kopczyków mogił, jakie wznosił i święcił po bitwie. Tam było to czymś zwykłym – zniknęły. Kazano, to usunięto.

Ks. Kubsz – przy wszystkich ograniczeniach – dbał jednak, by nie przekroczyć granicy lojalności wobec Kościoła i spraw wiary. Świadczy o tym najlepiej epizod kuszenia. Pod koniec lat pięćdziesiątych Piotr Abrasimow, ambasador sowiecki i dawny dowódca z partyzantki poleskiej, zaprosił do siebie ks.

Kubsza i zaproponował mu wyjazd do Utrechtu, gdzie ksiądz miał otrzymać konsekrację biskupią polskiego Kościoła Narodowego. Kapłan uznał tę propozycję za prowokacyjną i opuścił ambasadę. Nie dał się wykorzystać i nie stał się narzędziem cynicznych planów komunistów.

W 1977 r. ks. Kubsz przeszedł w stan spoczynku.

Zmarł 24 lipca 1978 r. w Jeleniej Górze w wieku 67 lat. Pośmiertnie odznaczono go Orderem Virtuti Militari 4 kl. Uczyniono to z pełną dezynwolturą dla zasad nadawania tego najwyższego polskiego odznaczenia bojowego, a tym samym przyznając, że należał mu się za żołnierską postawę i posługę kapelańską w najtrudniejszych warunkach walki sprzed trzydziestu lat. Spoczął na jeleniogórskim cmentarzu.

Jednak tzw. bolszewicka wdzięczność towarzyszyła ks. Kubszowi dosłownie aż po grób. Gdy zmarł, ówczesny I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Jeleniej Górze zabronił orkiestrze wojskowej, kompanii honorowej i żołnierzom uczestniczyć w kondukcje żałob-

nym. Czekali więc na cmentarzu i dopiero tam włączyli się w pogrzebowy orszak. Telewizja i prasa nie zamieściły ani migawki, ani zdjęcia z pogrzebu. ■

Bibliografia u autora

Autor, historyk, dziekan Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, kierownik katedry historii najnowszej, jest przewodniczącym Komisji Historycznej Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, zajmuje się m.in. dziejami duszpasterstwa wojskowego.

Zbigniew Kępa

Służba wojskowa alumnów w okresie PRL

Służba wojskowa kleryków w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej była jedną z form walki systemu komunistycznego z Kościołem katolickim i ze społeczeństwem, które w większości było katolickie.

Na pobór alumnów do wojska władze PRL zdecydowały się po raz pierwszy w 1955 r. Wcielono wtedy 72. alumnów. Intencją władz było zdeorientowanie studiów seminaryjnych, zastraszenie i w konsekwencji odciągnięcie od kapłaństwa jak największej liczby kleryków.

W dokumentach Instytutu Pamięci Narodowej zachowała się *Notatka służbowa o sytuacji alumnów odbywających służbę wojskową z 1959 r.*, podpisana przez szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego (GZP WP) Wojciecha Jaruzelskiego. Dowiadujemy się z niej, że Urząd do Spraw Wyznań

(UdSW) podjął decyzję, aby powołać do służby wojskowej 201. alumnów z seminariów diecezjalnych i 67. z zakonnych. Z tej liczby Urząd polecił później wycofać 80 kart powołania do wojska. r. Tajna informacja z 8 maja 1963 r., podpisana przez dyrektora Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Stanisława Morawskiego, skierowana do komend wojewódzkich, wyraźnie wskazuje, że z niektórych seminariów alumni mieli być wcielani do wojska. Po tym piśmie do odbycia służby powoływano alumnów z seminariów w Kielcach, Przemyślu, Gnieźnie, Poznaniu, Gorzowie, Wrocławiu,

Olsztynie, Warszawie, Tarnowie i Sandomierzu. Natomiast z seminariów zakonnych te represje stały się doświadczeniem Salezjanów, Franciszkanów, Werbistów, Redemptorystów i Paulinów.

Między KC PZPR a GZP WP, MSW i UdSW

Przy powoływaniu do wojska kleryków kierowano się kryteriami, które zależały od postaw biskupa diecezjalnego lub przełożonego zakonnego wobec kreowanej rzeczywistości politycznej i społecznej, ocenianej przez UdSW.

Decyzja o powoływaniu kleryków do wojska zapadała w Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR), a wykonawcami były Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego (GZP WP), IV Departament MSW i UdSW.

W GZP WP rozstrzygano, ilu kleryków musi odbyć służbę wojskową, a ilu można z niej zwolnić i przysyłano z Zarządu ich imienne listy. Stamtąd dostarczano także wzory pism do wojskowych komend z pozytywnymi lub negatywnymi odpowiedziami. W 1963 r. na szczeblu władz centralnych podjęto decyzję, że do odbycia służby wojskowej należy powoływać kleryków z pierwszych trzech roczników. Później pobór ograniczono do kleryków pierwszego rocznika, gdyż spodziewano się, że będą to osoby bardziej podatne na indoktrynację.

Początkowo alumnów wcielano do różnych jednostek wojskowych rozsiadanych po całym kraju. Zazwyczaj wyróżniali się oni wykształceniem i obyciem, w związku z czym często zajmowali stanowiska, które pozwalały im mieć wpływ na kolegów żołnierzy.

W jednym z zachowanych w archi-



Fot. fragment okładki publikacji „Mundur i sutanna”, ks. Stanisław Pawłowski, (red.), Kraków 1998

Służba wojskowa alumnów – wbrew intencjom peerelowskich władz – większości przypadków pozwoliła na umocnienie charakteru, i motywacji zostania duchownym oraz nawiązania trwałych przyjaźni



wach IPN dokumentów zawarto następujące spostrzeżenie: „Alumni w jednostkach brylowali wykształceniem, umiejętnościami przyswajania wiedzy. Zachowanie alumnów w wojsku wprowadza w błąd wielu oficerów politycznych i pozwala im zajmować najwygodniejsze stanowiska magazynierów, sanitariuszy, pisarzy”.

Jednostki kleryckie

Od 1964 r. powstawały specjalne jednostki kleryckie, w których przygotowana kadra żołnierzy zawodowych miała lepiej radzić sobie z oddziaływaniem światopoglądowym na alumnów. W latach 1964–1980 takie jednostki istniały w Gdańsku, Opolu i Szczecinie – Podjuchach. W 1965 r. jednostkę klerycką przeniesiono z Gdańska do Bartoszczy, z Opoli do Brzegu, a trzecia pozostała w Szczecinie – Podjuchach (tę ostatecznie zlikwidowano w 1973 r.). Eksperyment związany ze służbą wojskową kleryków ostatecznie zakończono w maju 1980 r.

W jednostkach tych służbę wojskową odbywali nie tylko alumni, lecz także młodzi mężczyźni w większości ze średnim wykształceniem i należący do Związku Socjalistycznego Młodzieży Polskiej (ZSMP) lub do PZPR. Niealumni poddawani byli intensywnej presji ideologicznej, zachęceni lub wprost zobowiązani do przekazywania informacji o „nastrojach wśród żołnierzy alumnów”.

Kadra z jednostek kleryckich była tak dobierana, aby sprostać założeniom ideologicznym jednostek kleryckich. Oddziaływanie na kleryków odbywało się wielotorowo. Organizowano im zajęcia polityczne, pogadanki, apele z wystąpieniami moralizatorskimi dowódców, pracę poza kolejnością oraz przy różnych okazjach rzucono uwagi pod adresem działalności hierarchii kościelnej. Przykładem sposobu oddziaływania na psychikę seminarzystów jest wypowiedź jednego z oficerów politycznych zapisana przez kleryka Stanisława Gabańskiego w jego pamiętniku zatytułowanym *Zielona sutanna* pod datą 8 marca 1966 r.: „Wiemy, którzy z was są tymi parszywymi owcami [chodzi o tych, którzy nie chcieli się zapisać do Drużyn Służby Socjalistycznej]. Zauważyłem, że żołnierze

z niektórych seminariów są bardziej pracowici, nawet wzorowi, a wy jacyś chamscy [próba poróżnienia kleryków]. Będziemy was obserwować i uniemożliwimy ewentualne wyjazdy do Wrocławia. Jeśli zobaczę kogoś w sutannie, złapię i przeprowadzę do koszar, nakopię do d... i dam mu miotłę do ręki, niech sprząta cały pułk [kara pracy poza kolejnością]. Jakimi wy jesteście Polakami? Niektórzy z was mówią, że jest im obojętna granica na Odrze i Nysie, inni narzekają na wojsko. Dawniej, kiedy żołnierz dostał mundur, płakał z radości. Teraz też płacze, ale z innego powodu. Będziecie dopóty służyć w wojsku, dopóki nie zostaną uregulowane stosunki między państwem a Kościołem [motyw walki z Kościołem]. Myślicie, że przynosisie państwu pożytek? Nie! Same troski i kłopoty. Chcecie tylko jeździć na przepustki i urlopy, a żołnierz powinien służyć dla idei”.

Alumnów z seminariów próbowano złamać i zniechęcić do kapłaństwa różnymi sposobami: szpiegowano, szantażowano, przekupywano obiecując za zrezygnowanie z seminarium studia lub mieszkanie, szantażowano rodziny, deprawowano filmami erotycznymi, sprawozdaniem dziewcząt, obowiązkiem oglądania filmów antyreligijnych i ideologicznych, szczuciem na władze kościelne. Frontalny atak miał doprowadzić do ukształtowania psychiki i umysłowości akceptującej stan polityczny i ideologiczny państwa. Efekt był obliczony nie tylko na cele doraźne, ale także długoterminowe. Dowódca jednostki kleryckiej w raporcie z 1980 r. napisał: „Należy się spodziewać, że po powrocie do seminariów duchownych alumni wniosą w ich mury wiele myśli, metod postępowania i przyzwyczajęń obcych dyscyplinie i samej istocie katolicyzmu. Alumni ci mogą spełniać rolę bomb z opóźnionym zapłonem. Jeżeli nie zostaną wydalen z seminariów, lepiej będą rozumieć i wyżej oceniać interesy ogólnopaństwowe i narodowe”.

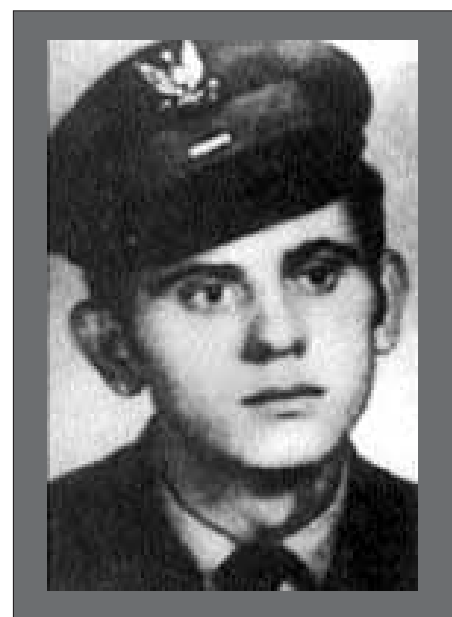
Zamierzone, zmasowane oddziaływanie na alumnów – żołnierzy w niewielkim stopniu przyniosły zamierzony efekt. Dopiero gruntowne badania historyczne mogłyby dać odpowiedź, czy procent rezygnujących z kapłaństwa spośród alumnów – żołnierzy był więk-

szy aniżeli z grona tych, którzy nie odbyli służby wojskowej. W większości metody te – wbrew zamierzeniom ich autorów i wykonawców – umocniły postawy religijne i patriotyczne, jeszcze bardziej nastawiły negatywnie do komunistycznej władzy.

Alumni zdali trudny sprawdzian

Dużą rolę w podtrzymywaniu ducha przetrwania i oporu wobec działań ideologicznych odegrali miejscowi proboszczowie – ojcowie duchowni, zobowiązani przez biskupów do troski o żołnierzy – alumnów. Wśród nich należy wymienić ks. Jana Janowskiego z Brzegu oraz ks. Adolfa Setlaka z Bartoszczy. Prowadzili oni osobiste rozmowy, odbywali spotkania i konferencje ascetyczne, dawali posługę sakramentalną i tworzyli atmosferę rodzinnego domu, w którym można było odpocząć, posilić się i zregenerować siły.

W 1991 r. ówczesny bp polowy gen. dyw. Sławoj Leszek Głódź powiedział o służbie wojskowej alumnów, której sam doświadczył: „Ta wojskowa służba kleryków, przeciw której buntowaliśmy się, doznając wiele zła i upokorzeń, oglądana z perspektywy lat, była jakby błogosławioną winą – sprawdzianem, tygłem, w którym hartowało się nasze powołanie”.



Fot. arch.

Ks. Jerzy Popiełuszko, który później w obronie ludzi pracy, wolności religijnej i społecznej zginął śmiercią męczeńską, jako alumn odbywał służbę wojskową w Bartoszczykach

► Służba wojskowa alumnów w większości przypadków pozwoliła na umocnienie charakteru i motywacji zostania duchownym oraz nawiązania trwałych przyjaźni. Historyk prof. Wiesław Jan Wysocki podczas jubileuszowego spotkania alumnów – żołnierzy w październiku 1997 r. powiedział, że czas niewątpliwej próby, jaką dla wielu kleryków była służba wojskowa, przyniósł także pozytywne elementy, jak zbliżenie i przełamanie mentalnościowych gett, wzniesionych granicami diecezji i murami klasztorów, praktykowanie ducha Ewangelii: miłości nieprzyjaciół, rezygnacji z zemsty i satysfakcji odwetu, darowania krzywd i bezinteresownej pomocy w trudach żołnierskiego życia.

Dużą wartością było także doświadczenie sposobu funkcjonowania ówczesnego ustroju i nauczania się przeciwstawiania propagandzie komunistycznej. Z kręgów alumnów – żołnierzy wywodzi się wiele znanych postaci Kościoła katolickiego: biskupów i kapłanów (abp Sławoj Leszek Głódź, abp Wojciech Zięmba, bp Piotr Libera, bp Edward Białogłowski, bp Henryk Tomasik, bp Adam Ozimek, bp Jacek Jezierski, bp Stefan Regmunt, bp

Jan Kopiec i inni). Ks. Jerzy Popiełuszko, który później w obronie ludzi pracy, wolności religijnej i społecznej zginął śmiercią męczeńską, jako alumn odbywał służbę wojskową w Bartoszycach.

Coroczne spotkania alumnów – żołnierzy

Podczas wspomnianego jubileuszowego spotkania byłych alumnów żołnierzy bp (dziś abp) Sławoj Leszek Głódź powiedział: „Wasze – nasze doświadczenie, nasze przeżycia w szeregach Wojska Polskiego, stanowić powinny szczególne ostrzeżenie: żadna władza nie może ograniczać praw ludzi wiary w Ojczyźnie, nie może tych praw krępować i ograniczać. Wolność dla religii, dla nieskrępowanego oddawania czci Bogu jest przyrodzonym prawem człowieka – dziecka Boga. Jest prawem do religii w wymiarze indywidualnym i publicznym. Dziś dajemy temu świadectwo”.

Więzi powstałe podczas służby w jednostkach kleryckich okazały się bardzo mocne. Świadectwem tego są coroczne spotkania organizowane przez kapłanów z poszczególnych roczników. Często na te zjazdy zapraszani są nie tylko byli alumni – żołnierze, ale niekiedy tak-

że kadra tych jednostek i byli żołnierze niealumni. „Chcę powiedzieć wam, drodzy byli alumni, że was podziwiałem. Chciałbym, żebyście nie mieli do mnie pretensji” – powiedział podczas jubileuszowego spotkania w 1997 r. gen. broni Zygmunt Huszcza, były dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

Czas leczy rany, pozwala też na spokojniejszą, pełniejszą ocenę osobistych przeżyć i doświadczeń. Powstają opracowania naukowe, które uwypuklają różne aspekty i mechanizmy służby wojskowej alumnów.

Dojrzewa wśród kapłanów byłych alumnów – żołnierzy myśl o utworzeniu stowarzyszenia, które – oprócz innych celów – przyczyni się do dania satysfakcji moralnej tym, którzy doznali różnych upokorzeń z tego względu, że wybrali studia seminaryjne. ■

Autor, ksiądz pułkownik Straży Granicznej, doktor teologii, był alumnem-żołnierzem jednostki kleryckiej w Bartoszycach w latach 1979–1980. Obecnie pełni funkcję notariusza Kurii Polowej Wojska Polskiego, rzecznika prasowego Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego i wicedziekana Straży Granicznej.

Szukamy kontaktu z byłymi więźniami Stalagu IXC Bad Sulza i Molsdorf

Departament Wojskowy Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych prosi osoby, które w czasie II wojny światowej były więźniami obozu jenieckiego Stalag IXC Bad Sulza w Turynii i jego filii w Molsdorf, o kontakt:

ppłk **Sławomir Łukasik**

Departament Wojskowy UdSKiOR
ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa
tel. (0 22) 661 87 81
slawomir.lukasik@udskior.gov.pl

I podaje wiek wiekowi

W Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie od września 2001 r. do marca 2002 r. czynna była pod patronatem prezydenta RP wystawa o tradycjach chrześcijaństwa w dziejach polskiego oręża.

Głównym jej przesłaniem u progu nowej lacińskiej pieśni „Tantum ergo Sacramentum”, sławiącej Przenajświętszy Sakrament. W narodzie polskim była i jest grupa szczególna – obrońcy ojczyzny, ludzkiej godności – żołnierze Chrystusa – *Milites Christi* – kapelani wojskowi. To na nich spoczywała i spoczywać będzie służebność wobec tych, którzy w imię Boga, za naszą i waszą wolność składali życie na ołtarzu ojczyzny. Autorem koncepcji i scenariusza wystawy był płk Jacek Macyszyn, a narracji plastycznej prof. Jerzy Kalina.



nej lacińskiej pieśni „Tantum ergo Sacramentum”, sławiącej Przenajświętszy Sakrament.

W narodzie polskim była i jest grupa szczególna – obrońcy ojczyzny, ludzkiej godności – żołnierze Chrystusa – *Milites Christi* – kapelani wojskowi. To na nich spoczywała i spoczywać będzie służebność wobec tych, którzy w imię Boga, za naszą i waszą wolność składali życie na ołtarzu ojczyzny.

Autorem koncepcji i scenariusza wystawy był płk Jacek Macyszyn, a narracji plastycznej prof. Jerzy Kalina.

JM



W sutannie i mundurze

Włodzimierz Cieński
(1897–1924–1983)
z archidiecezji lwowskiej



Urodził się 6 kwietnia we Lwowie, jako najstarszy syn Tadeusza i Marii z Dzieduszyckich. Nauki początkowe pobierał w domu rodzinnym w Pieniakach k. Jarosławia. Po ukończeniu szkoły średniej we Lwowie złożył podanie o przyjęcie do seminarium duchownego archidiecezji lwowskiej, lecz z powodu słabego zdrowia nie został przyjęty. Odbił studia rolnicze w Dublinach i praktykę rolną w majątku Czartoryskich w Pełkiniach k. Niska. Po kolejnej odmowie przyjęcia do tego samego seminarium duchownego we Lwowie, studiował filozofię i teologię na uniwersytecie katolickim we Fryburgu szwajcarskim. Po ukończeniu tam studiów ponownie zwrócił się o przyjęcie do tegoż seminarium, został przyjęty i jako jego absolwent przyjął 4 lutego 1924 r. święcenia kapłańskie w katedrze lwowskiej z rąk abp. Bolesława Twardowskiego. Po ciężkim tyfusie plamistym, którym zaraził się jako wikariusz parafii Żółkiew w czasie spowiedzi chorych grekokatolików (żonaty ksiądz unicki nie miał odwagi wejść do chaty, gdzie byli ciężko chorzy ludzie), był administratorem parafii Wełdzirz, kapelanem ss. Niepokalanek w Niżniowie, w latach 1930–1935 kierował Zakładami Wychowawczymi Fundacji Abrahamowiczów dla chłopców we Lwowie, a następ-

nie pracował jako proboszcz parafii Zimna Woda k. Lwowa. 17 kwietnia 1939 r. mianowany proboszczem parafii św. Marii Magdaleny, największej we Lwowie. Po zajęciu Lwowa przez armię sowiecką we wrześniu 1939 r. zorganizował w 16. miejscowych parafiach Lwowa pomoc dla tysięcy uchodźców wojennych z centralnej Polski, a dla alumnów zamkniętego przez władze sowieckie seminarium duchownego urządził jadalnię. W atmosferze ogólnego przygnębienia na skutek terroru NKWD i masowych aresztowań głosił wezwania: Nie ugiąć się! Cierpieć w milczeniu! Nie narzekać! Wzajemnie pomagać sobie przetrwać. Polska żyje i walczy! Zmartwychwstanie jest zakończeniem Kalwarii. Za aprobatą abp. [Bolesława] Twardowskiego brał udział w konspiracyjnej działalności Z[wiązku] W[alki] Z[brojnej] na stanowisku kierownika wydziału opieki społecznej i duszpasterstwa Komendy Obszaru nr 3 ZWZ–1, pod pseudonimem „Pomian”. Aresztowany przez NKWD 17 kwietnia 1940 r. był początkowo więziony we Lwowie na Zamarstynowie, a następnie w Lefortowie k. Moskwy, a następnie w Moskwie w Butyrkach i w centralnym więzieniu NKWD na Łubiance. W czasie śledztwa torturowany, maltretowany psychicznie i nakłaniany do współpracy z NKWD. Po zakończeniu śledztwa 8 maja 1941 r., został 7 czerwca tamtego roku skazany na śmierć. W więzieniu spełniał ukryte posługi duszpasterskie wobec skazanych, którzy otrzymali ten sam wyrok. W wyniku tzw. amnestii dla Polaków z lipca 1941 r. ułaskawiony 15 sierpnia tamtego roku i uwolniony. 2 września zgłosił się w Moskwie do uwolnionego z tego samego więzienia gen. Wł[adysława] Andersa, który od emigracyjnego Rządu Polskiego w Londynie otrzymał misję stworzenia w ZSRS Armii Polskiej. 3 września 1941 r. został przez niego mianowany szefem polskiego duszpasterstwa wojskowego w stopniu majora, a następnie pułkownika. Nominacja ta została zatwierdzona przez bp. polowego, J[ózefa] Gawlinę. Zorganizował je i odbywał wizytacje ośrodków polskich na południu Rosji. Zorganizował także duszpasterstwo

i opiekę religijną nad ludnością cywilną. Jego staraniem ukazały się tam pierwsze wydawnictwa religijne dla kapelanów (m.in. mszał, drukowany na papierze pakunkowym, który był pierwszym drukiem liturgicznym w ZSRS od kilkudziesięciu lat). Na jego ręce gen. Wł[adysława] Anders złożył wyznanie wiary katolickiej i przyjął katolicyzm (27 czerwca 1942 r.). Opuścił ZSRS w sierpniu 1942 r., wraz z ostatnim oddziałem W[ojska] P[olskiego], ewakuowanym do Persji (Iranu). Stąd przez Irak i Palestynę dotarł z WP do Italii i brał udział w całej kampanii włoskiej II. Korpusu w służbie frontowej. Kierował także Biurem Prasowym bp. polowego Józefa Gawliny. W październiku 1946 r. razem z II. Korpusem WP przybył do W[ielkiej] Brytanii i pracował w ośrodkach polskich jako kapelan w Delamare Park, Manchester, Cambridge, Masforth i Londynie. Był tu asystentem kościelnym Katolickiego Ośrodka Wydawniczego „Veritas” i należał do grona inicjatorów i założycieli Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej (IPAK) w W[ielkiej] Brytanii, powołanego do życia w 1947 r. Brał żywy udział w jego działalności i w latach 1948–1955 był jego asystentem kościelnym. W tym czasie opublikował dwutomową pracę pt. *Rodzicom o dzieciach*, wydaną przez „Veritas” (Londyn 1954 cz. I, 1955 cz. II). Odmówił przyjęcia pełnienia funkcji przy Rządzie Emigracyjnym RP, wiosną 1955 r. wstąpił do zakonu cystersów–trapistów w Opactwie Notre Dame de France w Briquebec k. Cherbourg w Normandii (Francja) i w 1960 r. złożył tam śluby wieczyste. Wstąpienie do klasztoru uzasadniał potrzebą szczególnej modlitwy za Rosję, którą poznał z autopsji i za Polskę. W klasztorze m.in. kierował gospodarstwem rolnym opactwa, pisał na tematy religijne i społeczne i pracował nad wspomnieniami. Pozostawił wydane drukiem wspomnienia pt. *Z dziejów polskiego duszpasterstwa wojskowego. Wspomnienia z lat 1941–1945 od Związku Radzieckiego do Wielkiej Brytanii* oraz opracowanie pozostające w rękopisie pt. *Historia duszpasterstwa katolickiego w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRS poprzez Armię*

Polską na Wschodzie i II Korpus. Zmarł w ww. klasztorze 20 stycznia 1983 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu zakonnym. Był odznaczony Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami i posiadał tytuł pralata papieskiego.

*Świadectwo: (...) muszę podnieść nie-
zwykły geniusz ks. Cieńskiego – nie impo-
nuje mi, że natychmiast przystąpił do
opieki nad rodzinami wojskowych i aresz-
towanych, że potrafił zmobilizować na to
środki ze wszystkich dostępnych źródeł,
ale że w pierwszych dniach okupacji so-
wieckiej we Lwowie zorientował się od ra-
zu w specyfice tych nowych warunków
i sytuacji. Zakupione duże zapasy wiktua-
łów zostały rozmieszczone w prywatnych
domach ludzi znajomych księdzu (...),
głównie ziemian, którzy mieli domy i wille
w mieście, więc możliwości przechowania,
i stamtąd brało się zestaw produktów –
mąka, kasza, fasola itp. plus „kosteczka”
słoniny – i zanosilo się do rodzin uchodź-
ców i osieroconych z całego kraju, które
schroniły się tej pamiętnej jesieni we Lwo-
wie, w nadziei, że wojna tak daleko nie
dojdzie.*

Tadeusz Fedorowicz (1907–1936–2002) z archidiecezji lwowskiej



Urodził się 4 lutego w Klebanowie pod Zbarażem na Podolu w rodzinie Aleksandra i Zofii z Kraińskich. Miał ośmioro rodzeństwa. W 1925 r. uzyskał maturę w IV gimnazjum klasycznym we Lwowie i w tym samym roku podjął studia na Wy-

dziale Prawa na U[niwersytecie] J[ana] K[azimierza]. Ukończył je po czterech latach uzyskując tytuł magistra prawa. W 1930 r. został przyjęty do Szkoły Podchorążych Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim i odbył służbę w dywizjonie artylerii konnej. W następnym roku wstąpił do metropolitalnego seminarium duchownego we Lwowie i ukończył je w 1936 r. studiując jednocześnie na Wydziale Teologicznym UJK. 28 czerwca tamtego roku przyjął we Lwowie święcenia kapłańskie. Przez następny rok pracował jako wikariusz w Tarnopolu, a następnie (1937–1940) prowadził sekretariat ds. dobroczynności w „Caritas” w Kurii Metropolitalnej we Lwowie. Aresztowany 17 kwietnia 1940 r. przez NKWD, lecz po kilku tygodniach zwolniony, 28 czerwca tamtego roku, za zgodą abp. Bolesława Twardowskiego, bez wiedzy władz sowieckich dołączył się do wywożonej ze Lwowa do ZSRS ludności, by zapewnić jej ukrytą opiekę duchową i znalazł się w Republice Maryjskiej. Prowadził ukrytą pracę duszpasterską. Zwolniony po tzw. amnestii dla Polaków z lipca 1941 r. dotarł do tworzącej się w Buzułuku na południu Z[wiązku] S[ocjalistycznych] R[epublik] S[owieckich] A[rmii] P[olskiej], pod dowództwem gen. W[ładysława] Andersa i 5 grudnia 1941 r. został przyjęty na etat kapelana dla Rodzin Wojskowych. Po dwóch tygodniach, 20 grudnia 1941 r., wysłany do Kazachstanu, w celu zapewnienia opieki duchowej deportowanej tam ludności polskiej. W lutym 1943 r. został aresztowany za odmowę przyjęcia obywatelstwa sowieckiego i przez kilka miesięcy więziony był w Semipałatyńsku. Zwolniony w lipcu tamtego roku i skierowany do tworzącego się w ZSRS WP pod dowództwem gen. Z[ygmunta] Berlinga. Od kwietnia do listopada 1944 r. był kapelanem IV Dywizji w I Armii WP gen. Z[ygmunta] Berlinga, z którą przybył do Polski. Zwolniony z wojska z powodów „politycznych” został kapelanem najpierw w Zakładzie dla Ociemniałych w Żułowie na Lubelszczyźnie przez Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, a od kwietnia 1947 w Laskach k. Warszawy. Przez dwa lata (1948–50) był ojcem duchownym w seminarium duchownym archidiecezji lwow-

skiej, przeniesionym do Kalwarii Zebrzydowskiej, od 1950 r. spowiednikiem w seminarium duchownym w Warszawie, a później także księży studentów Akademii Teologicznej w Warszawie. W latach 60. został kanonikiem kapituły lwowskiej, a papież Jan Paweł II nadał mu godność infułata. Zmarł 27 czerwca 2002 r. w Laskach k. Warszawy w ośrodku dla niewidomych prowadzonym przez ss. Franciszkanek, gdzie od kilkudziesięciu lat przebywał. Pozostawił kilkakrotnie wznawiane i nagradzane wspomnienia z okresu pobytu w ZSRS pt. *Drogi Opatrzności* (Wyd. Norbertinum, Lublin; I wyd. 1991).

Świadectwa: *Niech mi wolno będzie wspomnieć w tym miejscu znaną w Polsce postać ks. Tadeusza Fedorowicza, któremu osobiście wiele zawdzięczam, jako kierownikowi duchowemu. Ks. Fedorowicz będąc młodym kapłanem Archidiecezji Lwowskiej, zgłosił się do swego Arcybiskupa z prośbą o pozwolenie, aby mógł wyjechać z transportem Polaków deportowanych na Wschód. Arcybiskup udzielił pozwolenia i ks. Tadeusz Fedorowicz mógł spełniać tę kapłańską misję wśród rodaków rozsianych na terenach Związku Radzieckiego, a zwłaszcza w Kazachstanie (Papież Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 38); Temu dzielnemu kapłanowi, narażającemu swe życie dla wielkiej sprawy, mają Polacy 31 kwartału do zawdzięczenia, że w najcięższych chwilach nie upadli na duchu. Jego wiara, że przetrzymamy choćby nas najbardziej gnębili, jego dobroć i słodycz w odnoszeniu się do naszych ludzi bez różnicy wyznania – stanowcza, nieustraszona postawa wobec ciemnych, zjednały mu powszechną miłość i szacunek. Nawet bolszewicy nie odważyli się zbeszcześcić plugawym słowem, tego człowieka, którego uważali za kogoś niezwykłego. A z uczestników nabożeństw w głębi zarośli leśnych nikt nie zapomni mszy niedzielnych i podniosłych, a prostych słów „Pana Tadeusza”, tak jak nie zapomną nigdy o nim ci, których od śmierci głodowej ratował. ■*

**Roman Dzwonkowski SAC,
Leksykon duchowieństwa
polskiego represjonowanego
w ZSRS 1939–1988**



o. Konrad Feliks Stolarek OMI „Samson” (1913–2007)



Urodził się w 1913 r. w Rychtalu w województwie poznańskim jako syn Leona i Marty z Taniewiczów.

Po ukończeniu szkoły powszechnej w Rychtalu kontynuował naukę w Państwowym Gimnazjum i Liceum Humanistycznym w Kępnie Wielkopolskim, gdzie w 1932 r. otrzymał świadectwo dojrzałości. Po rocznym nowicjacie u misjonarzy oblatów w Markowicach k. Inowrocławia studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze. W 1938 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Działał w Związku Harcerstwa Polskiego, w 1937 r. został podharcmistrem Rzeczypospolitej.

Pracę kapłańską rozpoczął jako redaktor miesięcznika „Oblat Niepokalanej” i współpracownik katowickiego dziennika „Polonia”.

W przededniu wybuchu II wojny światowej udał się do Orłowej na Zaolziu, gdzie od 1 września 1939 r. miał zostać katechetą w polskim gimnazjum. Przez trzy miesiące pełnił służbę duszpasterską wśród miejscowych Polaków. Następnie przedostał się przez tzw. zieloną granicę do Budapesztu, potem przez Włochy do Francji. Tam 1 stycznia 1940 r. zgłosił się do Armii Polskiej. Po ukończeniu Szkoły Podchorążych Piechoty w Coëtquidan otrzymał stopień kapitana i nominację na kapelana 1. Dywizji Grenadierów, z którą brał

udział w walkach w Wogezach na Linii Maginota. Po rozwiązaniu dywizji osobiście przeprowadził generałów Bronisława Ducha i Rudolfa Niemirę na terytorium nieokupowanej Francji. Na polecenie władz polskich wizytował obozy jenieckie w Alzacji i Lotaryngii z ramienia Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i jako kapelan polskich żołnierzy w Caylus. W kwietniu 1941 r. przez Hiszpanię i Portugalię przyjechał do Wielkiej Brytanii, gdzie został kapelanem w dywizjonach lotnictwa myśliwskiego i podjął współpracę z Sekcją Polską Radia BBC w Londynie.

Po przeszkoleniu spadochronowo-kontrywiadowniczym w 1943 r. został zrzucony na terytorium Francji okupowanej przez Niemców. Z polecenia Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego nawiązał kontakt z internowanym przez Niemców kard. Augustem Hlondem. Po przybyciu do Wielkiej Brytanii został duszpasterzem 1. Brygady Spadochronowej w Szkocji, a następnie kapelanem w dywizjonach lotnictwa myśliwskiego. W 1944 r. mianowano go harcmistrzem ZHP.

Pod koniec wojny jako skoczek spadochronowy został zrzucony do Francji z misją uzyskania dla ministra gen. Mariana Kukiela informacji o warunkach pracy konspiracyjnej Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość. Potem wrócił do Londynu.

Zdemobilizowany w 1946 r. przybył do Francji, gdzie był współzałożycielem i pierwszym prowincjałem Polskiej Wiceprowincji Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Wraz z o. Karolem Kubszem kupił willę w La Ferté-sous-Jouarre, która była pierwszym domem oblatów we Francji. Odbywały się w nim spotkania i zjazdy, kursy Akcji Katolickiej i rekolekcje. Organizowano tam też kolonie dla polskich dzieci i prowadzono nowicjaty dla braci zakonnych.

W 1954 r. o. Konrad Stolarek założył, redagował i wydawał miesięcznik „Niepokalana”. W 1956 r. został dyrektorem tygodnika „Głos Katolicki”, pisma Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

W 1972 r. mianowano go superiorem Internatu Świętego Kazimierza w Vaudricourt, a w latach 1988–1994 pełnił

funkcję rektora Polskiej Misji Katolickiej w Luksemburgu. Od 2000 r. mieszkał jako rezydent Domu Zakonnego oo. Oblatów w Vaudricourt.

O. Konrad Stolarek był m.in. dyrektorem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej we Francji, współzałożycielem Kongresu Polonii Francuskiej, wiceprzewodniczącym ZHP we Francji, kapelanem Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych RP we Francji. Należał do Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Stowarzyszenia Lotników Polskich, Angielsko-Polskiego Stowarzyszenia Katolickiego, Légion Française des Combattants.



Odnaczony: Orderem Virtuti Militari V kl., dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP, srebrną odznaką Orderu Zasługi RP, Złotym Krzyżem Zasługi, dwukrotnie Medalem Lotniczym, Medalem Wojska, odznaką Weterana Walki o Niepodległość, Złotą Bojową Odznaką Spadochroniarską, honorową odznaką Stowarzyszenia Lotników Polskich, francuskim Croix de Guerre z gwiazdą i Croix de Combattant oraz brytyjskim Defence Medal, War Medal i France and Germany Star.

Zmarł 2 lutego 2007 r. w Maisnil-les-Ruitz we Francji. ■

oprac. MM

Na podstawie: Agata i Zbigniew Judyccy (red.), *O. Konrad Stolarek OMI. Kapłan, żołnierz, redaktor*, Vaudricourt-Warszawa 2007



Szymon Fedorenko
(Fedoreńko lub Fedorońko)
(1893 –? – 1940)



Urodzony 21 sierpnia z rodziców Michała i Anastazji we wsi Czerter k. Sanoka. Naczelnym kapelanem Wojska Polskiego wyznania prawosławnego w stopniu podpułkownika. W duszpasterstwie WP pracował od 1922 r. Był wieloletnim dziekanem Okręgu Korpusu nr II w Lublinie. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. We wrześniu 1939 r. znajdował się na froncie wśród żołnierzy. Po kampanii wrześniowej znalazł się w niewoli sowieckiej i w obozie jenieckim w Kozielsku. Zamordowany w Katyniu. Jego szczątki zidentyfikowane zostały w 1943 r. pod nr 2743. Pozostawił żonę Elżbę i synów: Aleksandra, który zginął w 1944 r. jako lotnik w Dywizjonie 300 RAF [Królewskich Sił Lotniczych] oraz Wiaczesława i Oresta, którzy zginęli w Powstaniu Warszawskim.

Jan Pohorecki
(1908 –? – 1940)

Kapelan W[ojaska] P[olskiego] obżędku wschodniego. We wrześniu 1939 r. znalazł się w niewoli sowieckiej. Miał należeć do grekokatolickiej diecezji przemyskiej. Wymieniony na liście jeńców z Kozielska, zamordowanych w Katyniu. Wymieniany też jako zamordowany w Kuropatach k. Mińska, co jest pomyłką. Brak go na liście kapelanów czynnych we wrześniu 1939 r.

Ryszard Paszko
s. Wilhelma
(1878 –1900–1940)



Pastor wyznania ewangelicko–ausburskiego, kapelan W[ojaska] P[olskiego] w stopniu płk. WP. Urodził się 1 czerwca w Stokach k. Piotrkowa w rodzinie Gustawa i Karoliny, ordynowany w 1900 r. Był członkiem P[olskiej] O[rganizacji] W[ojkowej] i w 1918 r. jako kapelan – ochotnik pełnił obowiązki naczelnego kapelana wyznania augsbursko–ewangelickiego w WP. Później kierownik Wydziału Wyznań Niekatolickich w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Od 1929 r. ze względu na stan zdrowia w stanie spoczynku. We wrześniu 1939 r., pomimo że nie podlegał już służbie wojskowej, pozostawił rodzinę w podwarszawskim Sulejówku, dołączył do grupy żołnierzy bez oficera i objął nad nimi komendę, by na ich czele uczestniczyć w działaniach wojennych. Pod koniec września dostał się k. Zamościa do niewoli sowieckiej i był więziony, razem z innymi jeńcami polskimi, najpierw w Putiwlu, a następnie w Kozielsku. Rozstrzelany w Twerze w kwietniu 1940 r., razem z 6314. oficerami polskimi.

Świadectwo: *Pastor płk Peszke [Paszko] otaczany był powszechnym szacunkiem i sympatią w obozie. Został potem przewieziony do Kozielska, gdzie podzielił los rzymsko–katolickich kapelanów wojskowych. Razem z nimi został w noc wigilijną 1939 roku wywieziony w nieznanym kierunku. Prawdopodobnie leży razem z nimi w jakiejś odrębnej mogile, możliwe, że na tym samym terenie katyńskim. Wydaje mi się, że można wysunąć hipotezę, że martyrologia katyńska rozpoczęła się w dzień Bożego Narodzenia 1939 roku, kiedy to prawdopodobnie rozstrzelano większość rzymsko–katolickich kapelanów wojskowych.*

Baruch Steinberg
s. Szmaji
(1897–1940)



Naczelnym Rabinem Wojska Polskiego w 1939 r. Urodził się 17 grudnia w Przemyślanach. Był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej. Jako rabin walczył ochotniczo z Ukraińcami w 1919 r. Od roku 1928 kapelan służby stałej w W[ojsku] P[olskim]. Rabin O[kręgu] K[orpusu] III Grodno. Od 1930 r. zastępca naczelnego rabina WP i starszy rabin OK I Warszawa; w 1933 r. objął obowiązki szefa Głównego Urzędu Duszpasterstwa Wyznania Mojżeszowego WP w stopniu majora. Zyskał opinię lojalnego wobec państwa kapelana i dobrego wychowawcy żołnierzy. Był szefem Duszpasterstwa Wyznań Niekatolickich Armii „Kraków” i jednym z siedmiu zawodowych rabinów wojskowych. We wrześniu przebywał wraz z oddziałami wojskowymi na terenach wschodnich R[zeczypospolitej] P[olskiej] i dostał się do niewoli sowieckiej. Był więziony w Starobielsku. W grupie innych duchownych, katolickich i innych, wywieziony z obozu 24 grudnia 1939 r. Zamordowany w Katyniu.

Jak wielką i potężną była potrzeba wspólnej modlitwy dowodzi, iż jeńcy wyznania mojżeszowego, protestanckiego, prawosławnego – masowo uczestniczyli w nabożeństwach katolickich (...). Innym razem szliśmy w piątkowe wieczory pod przyzbę mizernej szopy, oznaczonej numerem 17, gdzie setki Żydów wznosiło gorące modły po hebrajsku pod przewodnictwem kapelana dr. Steinberga, naczelnego rabina Armii Polskiej ■

Roman Dzwonkowski SAC,
Leksykon duchowieństwa
polskiego represjonowanego
w ZSRS 1939–1988



Joanna Bojarska

Muzeum w podziemiach Katedry Polowej Wojska Polskiego

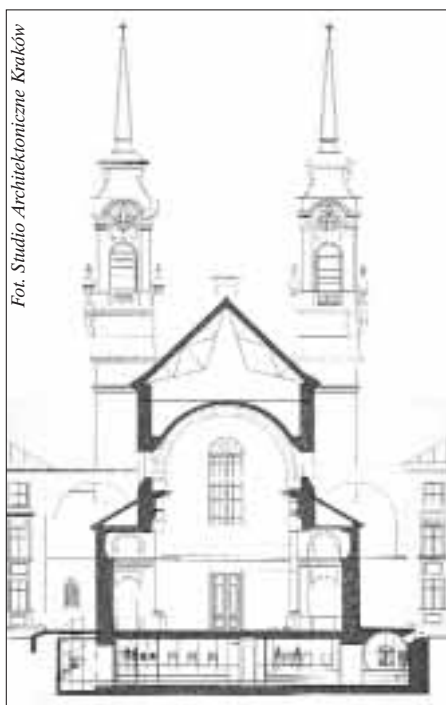
Głównym założeniem przyszłego Muzeum Ordynariatu Polowego jest przybliżenie dziejów ordynariatu polowego, wojskowej służby duszpasterskiej oraz podkreślenie znaczenia i roli kapelanów wojennych i wojskowych w historii Polski i Warszawy.

W 2005 r., na podstawie porozumienia między ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego a prezydentem m.st. Warszawy, podjęto decyzję utworzeniu Muzeum, jako nowego oddziału Muzeum Historycznego m.st. Warszawy i umiejscowienia go w podziemiach Katedry Polowej Wojska Polskiego przy ul. Długiej. Świątynia ta w krajobrazie Warszawy odgrywała i odgrywa obecnie znaczącą rolę. W tym miejscu upamiętniane są ważne wydarzenia w historii polskiej wojskowości i martyrologii wojennej, tu przez lata gromadzone były pamiątki związane z kapelanami wojskowymi i wybitnymi postaciami związanymi z polskim Kościołem. Podczas II wojny światowej i Powstania Warszawskiego to właśnie Katedra Polowa WP odegrała znaną rolę w dziejach Starego Miasta i ul. Długiej, przy której zaledwie kilka metrów od kościoła mieścił się spacyfikowany przez Niemców szpital powstańczy.

Nowoczesna formuła placówki

Stworzenie placówki muzealnej, która w sposób uporządkowany i systematyczny pokaże ten ważny fragment naszej historii, wydaje się więc potrzebne i w pełni uzasadnione, właśnie tam na miejscu, w podziemiach kościoła, a nie w oddalonych od niego salach Muzeum Historycznego przy Rynku Starego Miasta.

Muzeum Ordynariatu Polowego, bezpośrednio połączone z przestrzenią Katedry Polowej WP, zaplanowano jako nowoczesną placówkę. Ma ona odpowiadać wymogom współczesnego muzealnictwa oraz oczekiwaniom przyszłych gości Muzeum, przede wszystkim młodzieży.



Fot. Studio Architektoniczne Kraków

Projekt Muzeum Ordynariatu Polowego w Warszawie autorstwa Wojciechowa Obtulowicza

Dzieje kapelanów wojskowych od początku ich działalności, a więc od wieków średnich, ze szczególnym uwzględnieniem czasów wojennych oraz prześladowań i utrudnień, jakie napotykał Kościół w okresie reżimu komunistycznego, opowiedziane będą w znacznym stopniu za pomocą multimedialnych, co pozwoli na stosunkowo niewielkiej i specyficznej przestrzeni ekspozycyjnej podziemi pokazać możliwie pełny materiał historyczny. Ekspozycje związane z postaciami poszczególnych biskupów polowych oraz misjami wojskowymi, dotyczące pracy i roli kapelanów wojskowych w życiu żołnierzy i ludności cywilnej będą umieszczone w gablotach wbudowanych w ściany w sposób dyskretny i neutralny architektonicznie, tak by podkreślały sam obiekt i jego znaczenie. Będą to m.in. ołtarze polowe, różańce wykonane przez żołnierzy

z kolorowych sznureczków, fotografie, odznaczenia, ornaty, mundury. Każdy z nich – w miarę możliwości – wzbogacony będzie indywidualną historią i dzięki zastosowaniu kiosków komputerowych możliwością dotarcia przez widza do kontekstów historycznych i artystycznych.

Przewidziano także salę kinową, w której prezentowany będzie materiał dokumentalny i fabularny. Sala ta służyć będzie również jako przestrzeń konferencyjna, tu będą mogły odbywać się lekcje muzealne. Tu także zwiedzający będą mogli wysłuchać opowieści i wspomnień w ramach tzw. historii mówionej. Ekspozycji towarzyszyć będzie dźwięk podkreślający jej specyfikę i charakter.

Projekt Muzeum i jego wkomponowanie w przestrzeń Katedry

Przy założeniach merytorycznych szeroko i dogłębnie traktujących zakres przedstawianego materiału i wplecenie go w sposób komunikatywny w niewielką i niełatwą przestrzeń ekspozycyjną, zaistniała konieczność wykonania bardzo precyzyjnego opracowania projektowego. Zadanie to powierzono wybitnemu krakowskiemu architektowi, autorowi projektu Muzeum Powstania Warszawskiego, Wojciechowi Obtulowiczowi. Powstała niezwykle syntetyczna i oszczędna w wyrazie wizja przyszłego Muzeum. Dostosowana do charakteru architektury katedry zachowuje cechy najważniejsze dla zabytkowej architektury podziemi, przy jednoczesnym zastosowaniu bardzo nowoczesnych rozwiązań, jak prowadzenie widza przejrzystym tunelem powielającym kształt korytarza podziemi wśród



Nowoczesne rozwiązania ekspozycyjne projektu Muzeum Ordynariatu Polowego w Warszawie

umieszczonych za jego ścianami obiektów i fotografii, co stwarza wrażenie obecności w środku wydarzeń.

Sala kinowo-konferencyjna, surowa w charakterze, może pełnić różne funkcje, także edukacyjne i reprezentacyjne. Muzeum będzie bezpośrednio połączone z przestrzenią katedry – wyposażone w urządzenia ułatwiające zwiedzanie, także osobom niepełnosprawnym – będzie miejscem, w którym zwiedzający w pełnym skupieniu i bardzo osobiście będą mogli przeżyć i zapoznać się z tym ważnym i nierozzerwalnie złączonym z naszą historią tematem, jakim są dzieje i rola duszpasterstwa wojskowego w duchu wiary, nadziei i miłości zgodnie z maksymą „Bogu i Ojczyźnie”.

Proces przygotowań – stan obecny

Projekt już wykonano. W najbliższym czasie zostanie ogłoszony prze-

targ na jego wykonawstwo. Prace rozpoczną się latem tego roku. Do tego czasu zakończone zostaną prace nad szczegółowym scenariuszem. Skompletowany zostanie materiał archiwalny i filmowy, zgromadzone obiekty, opracowany harmonogram działań wystawienniczych, wśród których ważną rolę będą odgrywały rozszerzające i dopełniające ekspozycję stałą wystawy czasowe.

Całe przedsięwzięcie finansowane jest z budżetu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Miasta Stołecznego Warszawy. Jego zakończenie planowane jest na rok 2009. ■

Autorka, historyk sztuki (dyplom KUL), współautorka koncepcji Muzeum Powstania Warszawskiego, jest dyrektorem Muzeum Historycznego m.st. Warszawy. Jej ojciec, jeden z twórców polskiej neurochirurgii, i matka, pisarka, byli powstańcami warszawskimi; dziadek, oficer WP, został zamordowany przez Sowietów w Charkowie.

Jan P. Sobolewski

Wizyta w brzeskim okręgu konsularnym

Na zaproszenie konsula generalnego RP w Brześciu dr. Jarosława Książka 18 grudnia kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Janusz Krupski odwiedził brzeski okręg konsularny.



Chwila zadumy pod pomnikiem poległych marynarzy Flotyli Pińskiej w Mokranach

Tradycją już stały się wyjazdy przedstawicieli UdSKiOR na spotkania opłatkowe z naszymi rodakami na Wschodzie. Tym razem w składzie delegacji Urzędu znaleźli się Mirosław Spiechowicz, prezes Poleskiego Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i Jan P. Sobolewski z Departamentu Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych UdSKiOR.

Po przekroczeniu granicy i zostawieniu naszego samochodu w Konsulacie Generalnym w Brześciu wyruszyliśmy odwiedzić mogiły żołnierzy Września '39 i Armii Krajowej. Mijałyśmy dość biednie wyglądające białoruskie wioski, kołchozowe pola i młode brzoźowo-sosnowe lasy, wyrosłe w miejsce starodrzewu wyciętego przez hitlerowców i Sowietów. W drodze prezes Spiechowicz opowia-

dał o zmianach, jakie zaszły w tutejszym krajobrazie i kolegach Białorusinach z 30. Poleskiej Dywizji Piechoty AK.

Pomnik marynarzy Flotylli Pińskiej w Mokranach i mogiła żołnierzy AK w Żabince

Po dość długiej podróży zatrzymaliśmy się w Mokranach, przy zwieńczonym kotwicą pomniku zamordowanych we wrześniu 1939 r. marynarzy Flotylli Pińskiej. W oddali widoczne były wiejskie zabudowania, gdzie do dziś zapewne mieszkają niektórzy sprawcy tej zbrodni. Wrogość, a może potrzeba pozyskania surowców wtórnych, sprawiają, że nieustannie trzeba zawieszać nowe żelazne łańcuchy, okalające z czterech stron pomnik marynarzy. Dobrze, że oryginalna kotwica z polskiego okrętu-monitora jest ciężka i usadowiona wysoko. Szkoda byłoby bowiem, gdyby i ona stała się łupem miejscowych „zbieraczy złomu”. Po złożeniu wiązanki kwiatów i zapaleniu zniczy udaliśmy się do Ostrowia, dawnego folwarku Romualda Traugutta. To właśnie stąd generał wyruszył do powstania, co upamiętnia wysoki drewniany krzyż i głąz narzutowy z tablicą z polsko-białoruską inskrypcją.

W Buchowiczach odwiedziliśmy kolejną mogiłę polskich żołnierzy zamordowanych we wrześniu 1939 r. Odkryto ją całkiem niedawno, o czym opowiadał nam Antoni Filipczuk, delegat Poleskiego Okręgu ŚZZAK na Białoruś. Miejsce to obecnie sprawia przygnębiające wrażenie – puste pole i kępy przydrożnych krzaków, obok których wyrasta brzozy krzyż z zawieszonym na nim biało-czerwonym proporczykiem. Kierownik Urzędu złożył przy nim kwiaty, zapaliliśmy znicze. Rozmyślałem w tym czasie o tym, jak wiele jest jeszcze takich mogił na Kresach i jak wielu pochowanych w nich żołnierzy może nigdy nie doczeka się godnego żołnierskiego pochówku.

Czas naglił, pojechaliśmy zatem do Żabinki, aby złożyć kolejną wiązankę, tym razem na mogiłę żołnierzy AK zamordowanych przez Niemców w 1943 r.

Niewielki polski pomnik z metalowym krzyżem i dwujęzyczną płytą nagrobkową stoi obok okazalszych pomników



Minister Janusz Krupski odznaczył konsula Jarosława Książkę i jego małżonkę Elżbietę Medalami „Pro memoria”, dziękując za pracę na rzecz środowisk kombatanckich

ofiar II wojny światowej, wzniesionych przez miejscowe władze. Jest niefortunnie usytuowany i wymaga przebudowy, na co zwracał uwagę konsul Jarosław Książek.

Opłatek w Konsulacie

Już o zmroku dotarliśmy do świątecznej przystrojonej Konsulatu. W samą porę, do budynku przybyli bowiem już pierwsi zaproszeni na opłatek goście. Byli wśród nich działacze polskich organizacji na Białorusi, duchowni, przedstawiciele starostwa siedleckiego i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, a także nieduża grupa polskich weteranów i Sybiraków. Minister Janusz Krupski złożył życzenia weteranom i ofiarom represji, przypominając o ich walce o wolność Polski i cierpieniach, których niejednokrotnie doświadczyli. Następnie odznaczył konsula Jarosława Książkę

i jego małżonkę Elżbietę Książek Medalami „Pro memoria”. Od konsula otrzymaliśmy pamiątkowe medale wybite z okazji 200. rocznicy urodzin Napoleona Ordy, zasłużonego dla Kresów malarza, kompozytora i muzyka. Później prezes Mirosław Spiechowicz przekazał kolegom z Białorusi życzenia od poleskiego środowiska żołnierzy AK.

Część oficjalną spotkania zakończyła się przekazaniem weteranom i Sybirakom świątecznych paczek, które przwieźliśmy dla nich z Polski. Patrząc, jak wywoływani z pewnym zakłopotaniem podchodzili do ministra Janusza Krupskiego. Byli skromni i uśmiechnięci. Podzieliliśmy się opłatkiem, po czym pracownicy Konsulatu wnieśli wigilijne specjalności – barszcz z uszkami, kluski z makiem, kapustę z grzybami i pierogi. Późnym wieczorem wracaliśmy do Polski.

Czytam wiersz Franciszka Stefaniuka:

*Po raz kolejny kłaniamy się
ludziom i historii,
odnajdujemy złączonych wspólnymi korzeniami,
których serca po polsku biją
mimo wszystko i jeszcze.
Dzielimy się z nimi opłatkiem,
patrzymy w zeszkłone wzruszeniem
oczy,
wsluchujemy w ich mowę
trochę inną ale tym bardziej polską (...)*

i odnajduję w nim własne odczucia i refleksje związane ze spotkaniem w brzeskim Konsulacie. ■



Na opłatek w konsulacie przybyło liczne grono Polaków z regionu brzeskiego



OTWARTY KONKURS OFERT NA ROK 2008

Na podstawie art. 13 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz.U. z 2003 r. nr 96, poz. 873 z późn. zm.) **Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych** ogłasza otwarty konkurs ofert na rok 2008 na powierzenie lub wsparcie realizacji zadań publicznych w zakresie podtrzymywania tradycji narodowej, pielęgnowania polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej – określonym w art. 4, ust. 1, pkt 3 ustawy.

I. Zakresy zadań i wysokość środków publicznych przeznaczonych na ich realizację

Nr	Nazwa zakresu zadań
1.	Organizacja uroczystości i innych przedsięwzięć upamiętniających i kultywujących tradycję walk niepodległościowych o wolność i suwerenność RP.
2.	Upamiętnianie miejsc historycznych wydarzeń, czynów zbrojnych i innych form działalności niepodległościowej, męczeństwa i represji, a także upamiętnianie osób związanych z tymi wydarzeniami.
3.	Działalność dokumentacyjna i wydawnicza związana z upamiętnianiem i popularyzowaniem historii walk o odrodzenie Polski, represji wojennych oraz okresu powojennego.

Wysokość środków publicznych na realizację wymienionych zadań w 2008 r. wynosi 590 000 zł.

II. Zasady przyznawania dotacji

1. W otwartym konkursie ofert mogą uczestniczyć:
 - a) **We wszystkich zakresach zadań I. 1., I. 2., I. 3.** – organizacje pozarządowe w rozumieniu ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz.U. z 2003 r. nr 96, poz. 873 z późn. zm.);
 - b) **W zakresie zadań I. 3.** – podmioty inne niż określone w art. 3, ust. 2 i 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r.

o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na podstawie art. 23a, ust. 3, pkt 3 ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (t.j. Dz.U. z 2002 r. nr 42, poz. 371 z późn. zm.).

2. W otwartym konkursie ofert nie mogą uczestniczyć podmioty, które w ciągu trzech ostatnich lat nieprawidłowo rozliczyły dotację przeznaczoną ze środków Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

3. Zasady i tryb przyznawania dotacji na realizację przedmiotowych zadań określa:

- a) ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz.U. z 2003 r. nr 96, poz. 873 z późn. zm.);
- b) decyzja Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z dnia 27 grudnia 2007 r. w sprawie wprowadzenia zasad i kryteriów przyznawania oraz przekazywania dotacji celowej na finansowanie lub dofinansowanie zadań związanych z upamiętnianiem i popularyzowaniem historii walk o odrodzenie Polski i represji wojennych oraz okresu powojennego – dostępna na stronie internetowej: www.udskior.gov.pl

4. Dotacja może być przyznana jedynie na pokrycie bezpośrednich kosztów realizacji zadania.

- a) **W zakresie I. 1.** Urząd może dofinansować lub finansować koszty: oprawy artystycznej uroczystości; druku plakatów i zaproszeń; zakupu kwiatów; wynajmu sali i nagłośnie-

nia; przewozu uczestników; wyżywienia i zakwaterowania uczestników; nagród rzeczowych.

- b) **W zakresie I. 2.** Urząd może dofinansować lub finansować koszty: upamiętniania miejsc historycznych wydarzeń walk i męczeństwa oraz osób związanych z tymi miejscami – w formie pomników, obelisków, tablic, epitafiów; renowacji pomników, obelisków, tablic oraz historycznych nagrobków i cmentarzy; zakupu i konserwacji sztandarów; zakupu strojów pocztów sztandarowych; bicia medali pamiątkowych.

- c) **W zakresie I. 3.** Urząd może dofinansować lub finansować koszty: przygotowalni i druku materiałów dokumentujących czyny zbrojne i działalność niepodległościową oraz doznane represje; upamiętniania wydarzeń historycznych, miejsc oraz postaci związanych z walką o niepodległość i suwerenność Polski w kraju i za granicą, poprzez działalność wystawienniczą i filmową.

5. Dotacja w szczególności nie może być przeznaczona na: spłatę zaległych zobowiązań; bieżące koszty funkcjonowania niezwiązane z realizacją zadania (np. czynsz, energia elektryczna); wynagrodzenia (składki na ubezpieczenie społeczne i inne pochodne od wynagrodzeń) oraz premie i nagrody; tworzenie nowych podmiotów; koszty zakupu nieruchomości oraz środków trwałych; koszty przejazdów i posiedzeń organów statutowych organizacji; wycieczki; koszty obsługi wojewódzkich i powiatowych rad kombatanczyków; zjazdy sprawozdawczo-wyborcze organizacji; druk własnych periodyków i biuletynów organizacji



kombatanckich; dodruki, reprints – w tym publikacji i materiałów wcześniej wydanych i dofinansowanych przez Urząd; założenie, prowadzenie i obsługę stron internetowych; honoraria autorskie; wybicie wewnątrzorganizacyjnych odznak, medali itp.

III. Warunki realizacji zadań

1. Szczegółowe i ostateczne warunki realizacji, finansowania i rozliczenia zadań regulować będzie umowa pomiędzy Urzędem do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych a oferentami wybranymi w wyniku konkursu ofert.
2. Dotacja może być wykorzystana wyłącznie na realizację zadania określonego w ofercie.
3. Przy rozliczeniu realizacji zadania, zwracana będzie szczególna uwaga na:
 - a) realizację zadania zgodnie z przyjętym harmonogramem;
 - b) zgodne z przeznaczeniem wykorzystanie przyznanej kwoty dotacji;
 - c) prawidłowe, rzetelne i terminowe sporządzenie rozliczenia finansowego i sprawozdania merytorycznego;
 - d) oszczędne i celowe wydatkowanie przyznanych środków finansowych.
4. Urząd upoważniony będzie do kontrolowania realizacji zadania.

IV. Terminy i warunki składania ofert

1. Wyznacza się następujące terminy składania ofert:
 - a) do 04 lutego 2008 roku;
 - b) do 30 kwietnia 2008 roku;
 - c) do 30 czerwca 2008 roku;
 - d) do 31 sierpnia 2008 roku;
 - e) do 31 października 2008 roku.
2. Oferty należy składać na wzorach formularzy obowiązujących w dniu składania oferty, umieszczonych na

stronie internetowej Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych: www.udskior.gov.pl, odpowiednich dla rodzaju podmiotu wnioskującego o dotacje.

3. Oferent może złożyć jedną lub więcej ofert na realizację zadania lub zadań mieszczących się w jednym z zakresów tematycznych konkursu.
4. Złożenie oferty nie jest równoznaczne z przyznaniem dotacji.
5. **Organizacje pozarządowe** do oferty załączają:
 - a) **aktualny wyciąg z Krajowego Rejestru Sądowego** lub inne dokumenty potwierdzające status prawny oferenta (ważne 6 miesięcy od daty wystawienia, do każdej oferty oddzielnie). **Oferta musi być podpisana przez osoby upoważnione do składania oświadczeń woli w sprawach majątkowych zgodnie z załączonym rejestrem lub pełnomocnictwem. Oferta podpisana przez osoby niewłaściwe będzie odrzucona z przyczyn formalnych;**
 - b) aktualny statut organizacji;
 - c) sprawozdanie merytoryczne i finansowe z działalności za poprzedni rok;
 - d) informację o wcześniejszej działalności podmiotu składającego ofertę w zakresie, którego dotyczy zadanie (wykaz zrealizowanych przedsięwzięć z ostatnich 2 lat);
 - e) informację o posiadanych zasobach rzeczowych i kadrowych zapewniających wykonanie zadania, w tym środków finansowych uzyskanych na realizację danego zadania z innych źródeł.
 - f) deklarację o zamiarze odpłatnego lub nieodpłatnego wykonania zadania
6. **Inne podmioty** do oferty załączają:
 - a) wyciąg z ewidencji lub inne dokumenty potwierdzające status prawny oferenta i umocowanie osób ich reprezentujących (ważny 6 miesięcy od daty wystawienia, do każdej oferty oddzielnie). **Oferta musi być podpisana przez osoby upoważnione do składania oświadczeń woli w sprawach majątkowych zgodnie z załączonym rejestrem lub pełnomocnictwem. Oferta podpisana przez osoby**

niewłaściwe będzie odrzucona z przyczyn formalnych;

- b) sprawozdanie finansowe z działalności za poprzedni rok;
 - c) informację o wcześniejszej działalności podmiotu składającego ofertę w zakresie, którego dotyczy zadanie (wykaz zrealizowanych przedsięwzięć z ostatnich 2 lat);
 - d) deklarację o zamiarze odpłatnego lub nieodpłatnego wykonania zadania.
7. **Oferty dotyczące realizacji zadań określonych w zakresie I. 2.** powinny zawierać także:
 - a) pisemną opinię Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa;
 - b) pisemną zgodę właściciela terenu lub budynku, na którym będzie się znajdował obiekt;
 - c) projekt wykonawczy.
 8. **Oferty dotyczące realizacji zadań określonych w zakresie I. 3.** powinny zawierać także stosownie do rodzaju zadania: zredagowany maszynopis, scenariusz itp. w formie elektronicznej lub papierowej.
 9. Oferty należy składać osobiście lub za pośrednictwem poczty (decyduje data stempla pocztowego) w Kancelarii Ogólnej Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, w zamkniętych kopertach z dopiskiem „**KONKURS OFERT – ZADANIE NR**”

V. Terminy, tryb i kryteria stosowane przy dokonywaniu wyboru oferty

Decyzja w sprawie wyboru oferty podejmowana będzie przez Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych **w terminie do 30 dni od upływu terminu składania ofert.**

Urząd zastrzega sobie możliwość rozstrzygnięcia konkursu poprzez wybór oferty gwarantującej optymalną realizację zadania, w szczególności złożonej przez organizację kombatancką, której działalność i cele statutowe dają rękojmię należytego wykonania zadania.



Oferenci zostaną powiadomieni listownie o przyznaniu lub o nieudzieleniu dotacji przez Kierownika Urzędu.

Odrzuceniu podlegają oferty:

1. złożone na drukach innych niż obowiązujące;
2. niekompletne;
3. złożone po terminie;
4. dotyczące zadania, które nie jest objęte celami statutowymi organizacji;
5. złożone przez podmiot nieuprawniony zgodnie z niniejszym ogłoszeniem;
6. niedotyczące pod względem meryto-

rycznym zakresów zadań wskazanych w niniejszym ogłoszeniu.

Oferty będą oceniane według następujących kryteriów:

1. merytorycznej oceny zadania;
2. zgodności z zadaniami Urzędu określonymi w ustawie o *kombatantach* oraz w *rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów w sprawie szczegółowego zakresu działania i organizacji Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych*;

3. kosztu realizacji zadania;
4. oceny dotychczasowej współpracy z oferentem;
5. wiarygodności finansowej, w tym zakresu finansowania zadania z innych źródeł.

Dodatkowe informacje dotyczące konkursu można uzyskać w Departamencie Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych, Wydziale Współpracy ze Stowarzyszeniami, ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa tel. (0 22) 661 87 04, 661 84 93; e-mail: dotacje@udskior.gov.pl

I n f o r m a c j a

o zrealizowanych przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w 2007 roku zadaniach publicznych tego samego rodzaju i związanych z nimi kosztach

Rodzaj zadania publicznego	Liczba dotowanych przedsięwzięć	Ogólna kwota (w zł)
Uroczystości krajowe	23	119 150
Uroczystości za granicą	9	65 100
Budowa/renowacja pomników	7	34 400
Wykonanie tablic pamiątkowych	1	7 000
Wybicie medali	2	20 000
Organizacja konferencji naukowych	1	10 000
Organizacja sympozjów naukowych	3	24 260
Publikacje	29	175 100
Organizacja wystaw	3	21 000
Przedsięwzięcia filmowe	3	21 000
Rajdy upamiętniające	5	24 500
Konkursy	2	10 000
Zjazdy okolicznościowe	5	27 150
Ogółem	93	558 660 zł

I n f o r m a c j a

o zrealizowanych przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w 2006 roku zadaniach publicznych tego samego rodzaju i związanych z nimi kosztach

Rodzaj zadania publicznego	Liczba dotowanych przedsięwzięć	Ogólna kwota (w zł)
Organizacja uroczystości upamiętniających oraz spotkań środowisk kombatanckich w kraju i za granicą	40	156 100
Budowa i renowacja pomników	8	56 400
Wykonanie tablic	1	4 000
Wykonanie i renowacja sztandarów	3	8 000
Wybicie medali	1	5 000
Organizacja konferencji i sympozjów naukowych	3	16 500
Publikacje	13	59 000
Organizacja konkursów i koncertów upamiętniających	6	26 000
Rajdy upamiętniające	2	7 000
Inne przedsięwzięcia upamiętniające	11	62 000
Ogółem	88	400 000 zł



KOMBATANT – Miesięcznik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

REDAKCJA: ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa

tel. (0 22) 661 87 05, faks (0 22) 661 87 45, e-mail: kombatant@udskior.gov.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ: **Janusz Bazydło**, redaktor naczelny, tel. (0 22) 661 89 22, e-mail: janusz.bazydlo@udskior.gov.pl,

Małgorzata Letowska, sekretarz redakcji, e-mail: malgorzata.letowska@udskior.gov.pl, **Maciej Wyrwa**, e-mail: maciej.wyrwa@udskior.gov.pl.

Współpracują: **Franciszka Gryko, Mariusz Kubik, płk. Jacek Macyszyn – przy nr 1 (204) 2008, Jan P. Sobolewski.**

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: Andrzej Sosiński, tel. (0 22) 661 86 67

WYDAWCA: Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa. Centrala – tel. (0 22) 661 81 11, punkt informacyjny – tel. (0 22) 661 81 29, (0 22) 661 87 40. Strona internetowa: <http://www.udskior.gov.pl>

SKŁAD: Rafał Kazanecki, DRUK: Zakłady Graficzne "Taurus". Nakład 4200 egz. (32 strony)

W 2008 r. egzemplarz „Kombatanta” kosztuje 2,50 zł, a cena prenumeraty rocznej wraz z kosztem wysyłki – 30 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę pocztą lotniczą kosztuje 24 USD. Wpłaty za prenumeratę należy dokonywać na konto Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa – konto w NBP, Oddział Okręgowy Warszawa, nr: 03 1010 1010 0050 4722 3100 0000.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Materiały powinny być czytelne, podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora tekstu i zdjęcia oraz zawierać jego prywatny adresy i telefon kontaktowy oraz krótką notkę o autorze tekstu. **W miarę możliwości prosimy o dostarczanie tekstów i materiałów graficznych (zdjęcia o rozdzielczości 300 dpi) w wersji elektronicznej (na CD, dyskiecie i pocztą elektroniczną).** Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca. Rubryka *Poszukujemy* jest bezpłatna.

Na okładce: Obraz „Ofiarowanie” autorstwa Macieja Milewskiego, nagrodzony w Ogólnopolskim Konkursie Malarzkim „Ojciec Święty Jan Paweł II w Warszawie” w 2006 r.



Błogosławiony

ks. kmdr ppor Władysław Miegoń

Władysław Miegoń urodził się 30 września 1892 r. w Samborcu na Sandomierszczyźnie jako najstarszy z ośmiorga dzieci Stanisława i Marianny z domu Rewera.

Na późniejszą postawę patriotyczną i dalszą drogę życiową ks. Miegonia wywarła wpływ kultywowana w rodzinie pamięć o dziadku Władysławie Miegoni – uczestniku Powstania Styczniowego i charyzmatyczna osobowość brata matki prałata Antoniego Rewery.

Po ukończeniu Męskiego Progimnazjum w Sandomierzu Władysław Miegoń wstąpił do miejscowego Seminarium Duchownego, gdzie 2 lutego 1915 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bp. sandomierskiego Mariana Ryxa.

Pierwsze lata pracy duszpasterskiej młodego wikariusza przypadły na lata I wojny światowej, z której okrucieństwem zetknął się w przyfrontowych Modliborzycach, gdzie w zastępstwie pełnił funkcję proboszcza miejscowej parafii.

Kiedy z pożogi wojennej zaczęła wyłaniać się odrodzona Rzeczpospolita, ks. Miegoń jako jeden z pierwszych duszpasterzy zgłosił się do pracy w Polskich Siłach Zbrojnych. 1 grudnia 1919 r. otrzymał przydział służbowy i stopień kapelana (kapitana) do I. Batalionu Morskiego (Front Pomorski) stacjonującego wówczas w Aleksandrowie Kujawskim. Tym samym został pierwszym kapelanem powstającej Marynarki Wojennej.

Rola kapelana nie ograniczała się jednak wyłącznie do posługi religijnej – ks. Miegoń wziął na siebie również bagaż pracy oświatowo-wychowawczej. W kazaniach i prelekcjach kładł szczególny nacisk na łączenie wiary z patriotyzmem odwołując się przy tym do chlubnej tradycji oręża polskiego. 10 lutego 1920 r. w Pucku ks. kapelan Władysław Miegoń współcelebrował uroczystą Mszę św. stanowiącą część sym-

bolicznych zaślubin Polski z morzem. Od kwietnia 1920 r. był kapelanem i oficerem oświatowym Komendy Portu Wojennego Puck.

Po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej ks. Miegonia mianowano kapelanem 1. Batalionu Morskiego wchodzącego w skład Pułku Morskiego. Z jednostką tą przeszedł cały szlak bojowy. W czasie ciężkich walk w sierpniu 1920 r. dawał marynarzom przykład męstwa i wytrwałości. Niósł posługę duszpasterską umierającym i rannym na pierwszej linii walki. Udzielał im również pomocy medycznej i wsparcia duchowego. Ks. Miegoń aktywnie uczestniczył w działaniach bojowych, jedną z potyczek przypłacił raną głowy. Za zasługi otrzymał z rąk marszałka Józefa Piłsudskiego Srebrny Krzyż Orderu Virtuti Militari. Został również uhonorowany Krzyżem Walecznych.

Wraz z zakończeniem działań wojennych ks. Władysław Miegoń powrócił do pracy duszpasterskiej na stanowisko kapelana Komendy Portu Wojennego Puck. 29 maja 1921 r. odprawił uroczystą Mszę św. połową w intencji budowy portu morskiego w Gdyni.

Gdy Dowództwo Floty i Komendę Portu Wojennego przeniesiono z Pucka do Gdyni, objął funkcję proboszcza rzymskokatolickiej parafii wojskowej pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Gdyni.

Po przewrocie majowym ks. kapelan Władysław Miegoń rozkazem ministra spraw wojskowych z 5 września 1928 r. został przeniesiony do Lublina na stanowisko kierownika wojskowego rejonu duszpasterskiego. Podczas pobytu w tym mieście ukończył prawo kanoniczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

W wyniku zabiegów i próśb zarówno kadry oficerskiej, jak i marynarzy 1 stycznia 1934 r. ks. Władysław Miegoń powrócił do Gdyni, gdzie objął

obowiązki starszego kapelana Dowództwa Floty i Portu Wojennego w randze komandora podporucznika. Był inicjatorem budowy kościoła garnizonowego na Dolnym Oksywiu oraz cmentarza marynarskiego.

Wraz z wybuchem II wojny światowej ks. kmdr ppor. Władysław Miegoń znalazł się wśród bohaterskich żołnierzy Lądowej Obrony Wybrzeża. Tak samo jak podczas wojny polsko-bolszewickiej, teraz także nie ograniczał się do pełnienia posługi duszpasterskiej, ale dał się poznać jako ofiarny sanitariusz.

Po kapitulacji, pomimo zwolnienia z niewoli i nietykalności gwarantowanej konwencją genewską, nie opuścił „swoich dzieci” – jak nazywał marynarzy. Wybrał drogę męczeńską, która wiodła przez obozy we Flensburgu, Rothenburgu, Buchenwaldzie i zakończyła się w Dachau. W nieludzkich warunkach, schorowany, wycieńczony głodem i pracą 15 października 1942 r. zmarł jako więzień obozowy o nr 21 223. Jego ciało spalono w krematorium.

13 czerwca 1999 r. na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie papież Jan Paweł II wyniósł na ołtarze 108. męczenników, którzy ponieśli śmierć z rąk niemieckich w latach 1939–1945. Wśród błogosławionych znalazł się ks. kmdr ppor. Władysław Miegoń – pierwszy w Polsce i Europie oficer i marynarz wyniesiony na ołtarze. ■

oprac. MW

Na podstawie:
Dariusz Nawrot, *Ksiądz kmdr ppor. Władysław Miegoń – pierwszy marynarz na ołtarzach*, w: *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, pod red. Jana Ziółka, Anny Barańskiej, Witolda Matwiejczyka, Dariusza Nawrota, Ewy M. Ziółek, Lublin 2004



Fot. obraz prof. Jana Molgi

Błogosławiony ks. kmdr ppor. Władysław Miegoń